DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 29 WRZEŚNIA 1932 R. Nr. 228.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Cukier tanieje

O 20 GROSZY.

WARSZAWA, 28.9. W dzisiejszym numerze Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz rolnictwa, mocą którego obniżona zostaje z dniem 1 października rb. cena cukru o 20 złotych na kwintalu w sprzedaży hurtowej oraz o 20 groszy na kilogramie w sprzedaży detalicznej.

Hitler obłąkany

BERLIN, 28.9. Nacjonal-socjaliści niemieccy nie negują bynajmniej, iż Hitler znajduje się ciągle w stanie szalonej depresji nerwowej i że skutkiem tego jest pod stałą obserwacją lekarzy.

Ostatnie publiczne wystąpienia Hitlera, m. in. jego telegram do morderców z Potempy, były wymownemi oznakami jego kryzysu nerwowego. Oznaki te wystąpiły również silnie podczas ostatnich pertraktacyj Hitlera z prezydentem Rzeszy.

Wódz nacjonal-socjalistów niemieckich marzył wówczas o nowej Nocy św. Bartłomieja i zapowiadał w kole swych przyjaciół stracenie dziesiątków tysięcy swych przeciwników na wypadek, gdyby doszedł do władzy.

Zakończenie strajku

W PRZEMYŚLE MANCHESTERSKIM.

LONDYN, 28.9. Dzisiaj rano zakończono strajk w okręgu przemysłowym Manchesteru. Wszystkie fabryki włókiennicze zostały ponownie uruchomione i 180.000 robotników podjęło pracę. Strajk trwał miesiąc i trzy dni i kosztował związki zawodowe 400.000 funtów, wypłaconych strajkującym jako zapomogi. Natomiast straty, jakie poniósł przemysł włókienniczy, obliczają na 14 miljonów funtów.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w osiemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — Nr. 143158.

10.000 zł. — N-ry: 21095 99767.

5.000 zł. — N-ry: 15069 25949 58699 134697.

3.000 zł. — N-ry: 15268 50644 53768 62672 66997.

2.000 zł. — N-ry: 4790 10936 12628 18452 23691 29958 34938 67344 73707 76145 81702 88641 89391 90659 99700 101344 102967 105146 112735 112800 119508 119970 138179 149110 140343 152743 158457 159131.

1.000 zł. — N-ry: 2233 4035 5029 9574 10542 13783 14992 24006 24593 29327 31968 37990 42450 56016 57685 59737 61494 66987 76264 76729 82155 83754 85101 92528 95744 102134 103395 108627 112230 144189 114953 124515 126115 128119 129019 152808 157045 159829.

O powtórne wejscie Polski do Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 28.9. Premjera Herriota odwiedził wczoraj minister Zaleski. W konferencji wzięli ponadto udział ministrowie: Hymans, Benesz, Foticz i Antoniade. Konferencja trwała przeszło trzy godziny.

Minister Zaleski przesłał na plenarne posiedzenie Ligi, na ręce przewodniczącego Politisa oficjalne pismo, żądające przyznania Polsce prawa reelekcji. Pismo to brzmi:

„Na zasadzie postanowień art. 2 zasad wyboru członków niestałych Rady, przyjętych przez Zgromadzenie dnia 15 września 1926 roku, mamy zaszczyt prosić Jego Ekscelencję o przedłożenie Zgromadzeniu żądania rządu polskiego przyznania Polsce prawa reelekcji".

Ponieważ żądanie zostało przedstawione w formie przepisanej przez regulamin, przewodniczący zdecydował, aby Zgromadzenie wypowiedziało się w tej sprawie bez odsyłania jej do komisji i bez dyskusji w dniu 3 października.

Titulescu kandydatem na stanowisko sekretarza Ligi.

LONDYN, 28.9. — „Times" donosi z Bukaresztu, że rezygnacja posła Titulescu, który na znak protestu przeciw rokowaniom rumuńsko-sowieckim podał się do dymisji ze stanowiska posła w Londynie — nie została narazie przez rząd przyjęta.

Titulescu jest zdecydowanym przeciwnikiem paktu o nieagresji z Sowietami, uważając, że pakt Kelloga i protokół Litwinowa w sposób wystarczający gwarantują pokój pomiędzy Rumunją a Sowietami. Tymczasem obecnie rząd rumuński zbagatelizował rady Titulescu i wszczął bezpośrednio rokowania z Sowietami.

„News Chronicle" mówi o Titulescu jako o jednym z kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego Ligi Narodów. Dziennik podkreśla, iż miałby on zapewnione poparcie wielkich mocarstw, przedewszystkiem Francji, oraz jej sprzymierzeńców oraz W. Bryanji.

PARYŻ, 28.9. — Redaktor „Journala" zwrócił się telegraficznie do Titulescu z zapytaniem, czy może cokolwiek w postawie rządu francuskiego wywarło wpływ na jego ustąpienie ze stanowiska posła Rumunji w Londynie.

— Francja — odpowiedział Titulescu — we wszystkich okolicznościach postępowała względem Rumunji ze zwykłą lojalnością. Osobiście nie miała nigdy żadnych trudności z mężami stanu Francji, z którymi byłem w kontakcie. Kłócę się tylko ze swym własnym rządem. Do rezygnacji ze swego stanowiska skłoniła mnie wyłącznie różnica poglądów z rządem w Bukareszcie.

Straszliwe tornado na Portorico

Miasta zrównane z ziemią — kilkaset trupów.

SAN JUAN (Portorica), 28.9. Wyspę Portorico nawiedziło gwałtowne tornado. Zgórą 200 osób zginęło. Liczbę rannych obliczają na tysiąc. Setki rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Uległo zniszczeniu bardzo wiele domów. Poważnie ucierpiały plantacje kawy. Komunikacja ze środkiem wyspy została przerwana.

Stolica przedstawia jeden obraz zniszczenia. Miasto pozbawione zostało wody, światła i telefonów.

Małe statki i łodzie w porcie tworzą jeden wielki stos belek i żelaziwa. Zerwane zostały dachy magazynów towarowych. Stacja meteorologiczna została całkowicie zalana, instrumenty zaś zostały porwane przez wiatr.

Szkoły i kościoły zamienione zostały na schroniska. Amerykański Czerwony Krzyż wysyła ofiarom katastrofy zapasy mąki, ubrania i środki lekarskie. Wojska i marynarka Stanów Zjednoczonych biorą udział w akcji ratunkowej.

SAN JUAN, 28.9. Wskutek tornado najbardziej ucierpiały miasta Areciba, Fajardo, zwłaszcza zaś okolice między Fajardo a Carolina, gdzie wszystkie miejscowości zostały niemal zrównane z ziemią.

Gubernator zarządził, aby w dniu jutrzejszym otwarte zostały wszystkie urzędy państwowe. Gubernator pragnie w ten sposób przyczynić się do podtrzymania na duchu mieszkańców wyspy.

WASZYNGTON, 28.9. Nadchodzą tu dalsze wiadomości o straszliwym huraganie w Portorico. Szalejąca wichura przesunęła się na Haiti, gdzie zniszczyła olbrzymią część kraju. Miasto San Pedro de Macoris zrównane jest z ziemią. Huragan posuwa się w kierunku stolicy republiki San Domingo.

Tornado jest jednem z najstraszliwszych, jakie nawiedziły tę okolicę od niepamiętnych czasów.

Zawody lekkoatletyczne

POLSKA — AUSTRJA.

Wczorajsze zawody lekkoatletyczne w Wiedniu skończyły się porażką naszych zawodników, gdyż zdobyli oni 58 punktów na 62 punkty austrjackie.

Kusocińskiemu nie udała się próba pobicia rekordu światowego na 2 mile angielskie.

W sobotę odbędą się zawody lekkoatletyczne w Budapeszcie między Polską a Węgrami.

Heine Medina

ZAWĘDROWAŁA DO POLSKI.

ŁÓDŹ, 28.9. W Łodzi stwierdzono w tym roku wypadek Heine Mediny.

Robotnikowi Janowi Makowskiemu zachorowało dziecko. Przybyły lekarz po dokładnem zbadaniu orzekł, iż zachodzi tu wypadek paraliżu dziecięcego. Dziecko odesłano do szpitala, mieszkanie Makowskiego poddano gruntownej dezynfekcji.

Przed dwoma laty zanotowano w Łodzi kilkanaście wypadków Heine Mediny.

Walka strażaków

Z SZERSZENIAMI.

BERLIN, 28.9. W parku miejskim w Altonie odbyło się dzisiaj przed południem niecodzienne widowisko czterogodzinnej walki straży pożarnej z rojem szerszeni.

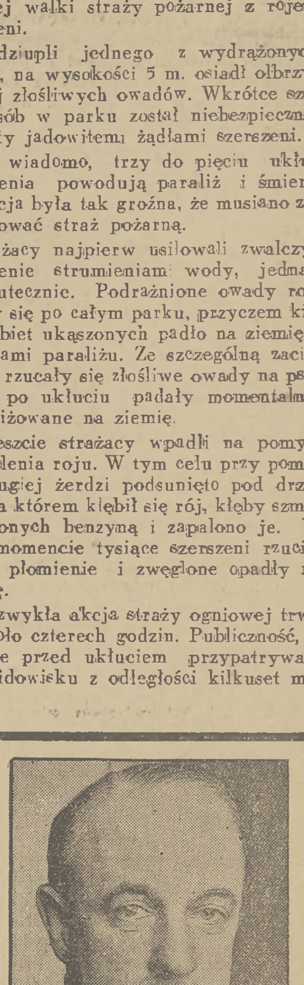
W dziupli jednego z wydrążonych drzew, na wysokości 5 m. osiadł olbrzymi rój złośliwych owadów. Wkrótce szereg osób w parku został niebezpiecznie pokłuty jadowitemi żądłami szerszeni.

Jak wiadomo, trzy do pięciu ukłuć szerszenia powodują paraliż i śmierć. Sytuacja była tak groźna, że musiano zaalarmować straż pożarną.

Strażacy najpierw usiłowali zwalczyć szerszenie strumieniami wody, jednak bezskutecznie. Podrażnione owady rozbiegły się po całym parku, przyczem kilka kobiet ukąszonych padło na ziemię z objawami paraliżu. Ze szczególną zaciętością rzucały się złośliwe owady na psy, które po ukłuciu padały momentalnie sparaliżowane na ziemię.

Wreszcie strażacy wpadli na pomysł podpalenia roju. W tym celu przy pomocy długiej żerdzi podsunięto pod drzewo, na którem kłębił się rój, kłęby szmat nasyconych benzyną i zapalono je. W tym momencie tysiące szerszeni rzuciło się w płomienie i zwęglone opadły na ziemię.

Niezwykła akcja straży ogniowej trwała około czterech godzin. Publiczność, w obawie przed ukłuciem przypatrywała się widowisku z odległości kilkuset metrów.



SIR ERIC DRUMMOND

długoletni generalny sekretarz Ligi Narodów ustąpił ze swego stanowiska.

PO GŁODÓWCE GANDHIEGO

WALKA NIEZROZUMIAŁA DLA EUROPEJCZYKA.

Wystarczyło 149 godzin postu jednego starego, chorego, bez urzędu i dostojeństwa człowieka, aby zmusić potężną Anglję do kapitulacji. Dnia 20 września Gandhi rozpoczął post, aby zmusić rząd angielski do cofnięcia postanowienia narzuconej Indjom ordynacji wyborczej, dotyczącego parjasów. Podczas gdy Gandhi w więzieniu — coprawda nie zamkniętem i komfortowem — pościł, między Hindusami i kastowymi a ludźmi z poza kast: parjasami toczyły się układy, które wydały pomyślny rezultat. Ponieważ rząd angielski zgóry zobowiązał się do przyjęcia takiego kompromisu, Gandhi nie miał już powodu do kontynuowania postu i przerwał go. Jak się wyraził, bierny opór zwyciężył; jego stara zasada triumfuje.

Dziwny to był przedmiot walki i powód postu. Gandhi wybrał sobie dla rozgrywki z Anglją sprawę parjasów, która dla miljonów Europejczyków jest niezrozumiałą, a przez Anglję załatwioną została w sposób dla niej dogodny, z pewnością nie ze względów etycznych czy ludzkich, ale poprostu politycznych.

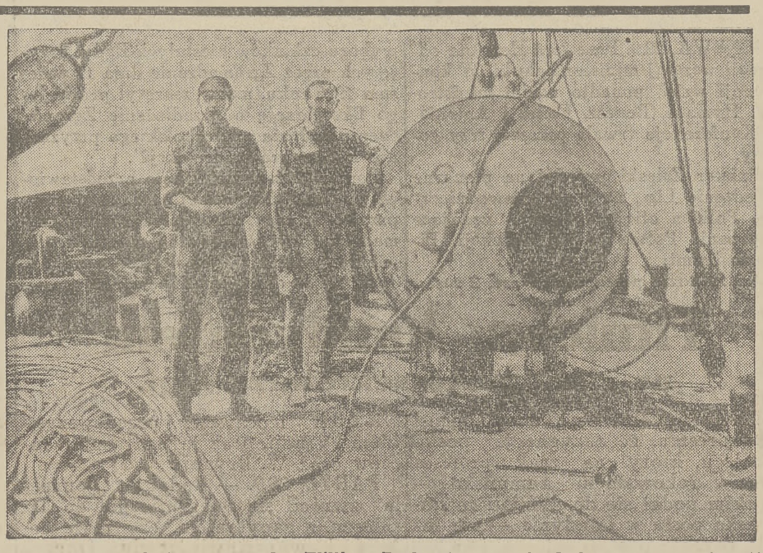
Historja tego zajścia jest pokrótce następująca: Po rozbiciu się konferencji okrągłego stołu rząd angielski sam podyktował, narzucił uporządkowanie spraw indyjskich, oktrojował ordynację wyborczą dla parlamentu indyjskiego. Ordynacja ta polega na uznaniu kast i różnic religijnych. W ten sposób dla Hindusów, mahometan i Sikhów utworzono osobne kurje wyborcze, w których każde z tych wyznań głosuje na swych kandydatów. W ten sposób Anglja osiągnęła swój cel wygrywania jednej religji, jednej kasty przeciw drugiej, aby nad wszystkiem panować.

Pozostała najtrudniejsza sprawa: 40 miljonów parjasów, stojących politycznie, społecznie i religijnie poza nawiasem uznanych kast i religji, poniżanych do tego stopnia, że samo ich dotknięcie, sam ich cień uważa się za zanieczyszczenie człowieka i miejsca. Parjasom nie wolno mieszkać obok ludzi należących do innych kast, nie wolno im wchodzić do świątyń. Są to potomkowie pierwotnych mieszkańców Indyj podbitych i ujarzmionych przez najeźdźców, dla których stali się przedmiotem najokrutniejszego wyzysku i najpogardliwszego traktowania. Parjasi są albo robotnikami rolnymi bez własności gruntowej albo robotnikami w fabrykach, przeważnie tkackich. Nieszczęście ich potęguje jeszcze fakt, że sami są podzieleni na liczne kasty, które nawzajem uważają się za nieczyste tak, że o jednolitem ich zorganizowaniu, o wspólności zapatrywań i wspólnej walce niema mowy, mimo że znajdują się wśród nich ludzie o europejskiem wykształceniu.

Rząd angielski zadecydował, że nielicznym wśród parjasów, którzy wybili się pewnem wykształceniem i doszli do majątku, da podwójne prawo wyborcze: jedno w ogólnej kurji wyborczej Hindusów, drugie w osobnej kurji dla parjasów. Gandhi przeciw temu rzekomemu uprzywilejowaniu zaprotestował; żąda on wprawdzie równego dla wszystkich kast prawa głosowania, ale sprzeciwia się osobnej kurji dla pewnej ilości i pewnego gatunku parjasów. Uzasadnia on swój opór tem, że ta osobna kurja uwiecznia parjasów jako stojących poza społeczeństwem i rozbije jedność narodową i religijną Hindusów. Można nie zgodzić się na pogląd Gandiego, jakoby jedność narodowa Hindusów mogła i musiała pewną część indyjskiego proletarjatu, i nie powinni mieć innych praw opierać się wyłącznie na religji i kastach, natomiast nie można mu odmówić racji, że parjasi stanowią tylko niż niemniej od nich biedni Hindusi kastowi i mahometanie.

Rząd angielski, robiąc taką ordynację, miał naturalnie cel polityczny na oku: chciał on przez nadanie par praw wyborczych, przez utworzenie dla nich nawet osobnej kurji pozyskać ich dla swych celów w walce z większością, która wogóle odrzuca i ten parlament i tę ordynację wyborczą jako nie odpowiadające ostatecznemu celowi Indyj: osiągnięcie „swaraju", tj. pełnego samorządu jako wstępu do zupełnej niezawisłości, choćby na początku w formie dominjum. Rząd londyński chce w tym parlamencie utworzyć z posłów parjasów języczek u wagi, aby przy ich pomocy nie dopuścić do większości hinduskiej i do utworzenia większości na podstawie porozumienia między Hindusami a mahometami. Innego sposobu utrzymania panowania angielskiego nad Indjami niema, a Londyn nie chce, może i nie może, narazie pójść poza ramy pewnej graniczonej autonomji, przyczem parlament byłby raczej dekoracją, w najlepszym razie ciałem doradczem wicekróla. Tego właśnie Gandhi nie chce. On chce z parlamentu zrobić instrument do dalszej walki o ostatni cel i rzecz jasna, że nie na rękę mu byliby zależni od rządu, jemu zawdzięczają swoją pozycję w parlamencie parjasi. Dlatego właśnie, dla przeciągnięcia parjasów na swą stronę, dla pozoru zupełnego równouprawnienie z innemi kastami wszczął głodówkę, aby — jak mówił — wstrząsnąć sumieniem świata, a w rzeczywistości dla uścielenia sobie drogi do opanowania parlamentu, do zmniejszenia w nim pola wpływów rządu angielskiego.

Mimo to czyn Gandhiego znalazł i wśród parjasów zrozumienie, a nawet poparcie. Tysiące parjasów pości z nim razem dla osiągnięcia innego celu: dla równouprawnienia religijnego, dla uzyskania wstępu do świątyń. O jakimś podkładzie społecznym, tem mniej o pełnem równouprawnieniu nie było i niema mowy, parjasi pozostaną parjasami. Zrobili oni w zawartej ugodzie, której szczegóły nie są jeszcze znane, niewątpliwie ustępstwo ze swego rzekomego uprzywilejowania, Gandhi na tym punkcie pokonał Londyn i może ze spokojnem sumieniem wrócić do koziego mleka.



Znany amerykański uczony dr. William Beebe (z prawej), który w stalowej kuli dokonał wyprawy w głębiny morskie, opuszczając się koło jednej z wysepek w archipelagu Barmuda na głębokość 750 metrów. Pierwszy z lewej asystent prof. Beebe Otis Barton.

Polska zdobyła czwarte miejsce

w zawodach balonowych.

WARSZAWA, 28.9. Wszystkie balony, które wzięły udział w zawodach o puhar im. Gordona Bennetta, już się odnalazły. Ogółem w Polsce wylądowało dziesięć balonów, w tem jeden balon amerykański „U. S. Navy", który wylądował w pobliżu granicy polsko-łotewskiej w miejscowości Łaszula. Przeleciał on największą ilość kilometrów od Bazylei i zajął pierwsze miejsce, zdobywając puhar przechodni, który tem samem pozostaje nadal w ręku Aeroklubu amerykańskiego. Drugie miejsce zajął balon amerykański „Godyar 8", który wylądował pod Kownem na Litwie (1.390 klm.). Ostatnie miejsca zajęły balony niemieckie „Deutschland" i balon austrjacki „Brandenburg", które wylądowały w Czechosłowacji, przelatując po 600 i 700 klm.

Według prowizorycznych obliczeń, balon polski „Polonia" zdobędzie czwarte miejsce, zaś szóste lub siódme miejsce przypadnie drugiemu balonowi polskiemu „Gdynia". Jak z tego wynika, rezultat zawodów, w których wzięliśmy udział po raz pierwszy, jest dla naszej ekipy doskonały. Wyprzedziliśmy groźnych konkurentów zagranicznych, w tem dwóch, którzy zajmowali już w swoim czasie pierwsze miejsca. Szczególnie dzielnie popisała się załoga balonu „Gdynia", jednego z najmniejszych balonów, jakie wystąpiły w zawodach, bo o pojemności 1.200 m. sześc. Balon ten dokonał przelotu lepszego od dużych balonów zagranicznych, o pojemności 2.200 m. sześc.

Wynik zawodów powinien być dla nas zachętą naprzyszłość. W lotnictwie balonowem staramy się czołowymi przeciwnikami Europy.

Nowe walki w Mandżurji

między powstańcami a wojskami japońskiemi.

LONDYN,28.9. — Według doniesień z Chin rozgorzały na terenie Mandżurji nowe walki między powstańcami a wojskami japońskiemi i mandżurskiemi.

Oddział powstańców w sile 9.000 ludzi zajął miasto Faku, położone o 50 klm. na północ od Mukdenu. O miasto wywiązała się zaciekła bitwa, w której zginąć miało około 100 Japończyków. Działalność partyzantów wzmocniła się również w okręgu Czeng-Su.

Dworzec kolejowy w Cycykarze był silnie ostrzeliwany przez artylerję chińską. Wysłany przeciw powstańcom japoński pociąg pancerny wykolei się.

Z Tokjo donoszą, iż w związku z ożywieniem działalności partyzanckiej w Mandżurji japoński minister wojny Araki zapowiedział szereg represyj przeciw Chinom. Oświadczył on, że w wypadku wdarcia się wojsk gen. Czang-Sue-LiLanga do Mandżurji, wojska japońskie natychmiast podejmą marsz na Pekin i Tientsin.

Ponowna ofenzywa japońska w Szanghaju zależeć będzie od dalszego ustosunkowania się Chin wobec układu o zawieszenie broni. W razie potrzeby Japonja nie cofnie się przed wysłaniem nowych silnych wojsk do Szanghaju.

Gen. Araki stwierdził następnie, że Japonja bezwzględnie odrzuci każde rozstrzygnięcie, lub projekt kompromisu Ligi Narodów, któryby kwestjonował w jakiejkolwiek bądź formie niepodległość Mandżurji.

Przeciwjapońska akcja organizacyj terorystycznych w Chinach trwa nadal. Zamachy bombowe na sklepy japońskie są coraz częstsze.

Nowy poseł japoński w Chinach Arijoszi odjechał z Szanghaju do Nankinu okrętem wojennym, gdyż otrzymał list, że w pociągu dokonany zostanie na niego zamach.

Rozwiązanie Reichstagu

SPRZECZNE Z KONSTYTUCJĄ.

BERLIN, 28.9. Komisja dla ochrony praw Reichstagu uchwaliła rezolucję narodowych socjalistów, stwierdzającą, że zachowanie się prezydenta izby, Georinga, na ostatniem posiedzeniu parlamentu było zgodne z konstytucją i regulaminem obrad. Z zeznań kanclerza von Papena wynika, że rząd Rzeszy zdecydowany był zgóry rozwiązać Reichstag jeszcze przed głosowaniem nad votum nieufności i wnioskami o uchwalenie dekretów.

Przyjęty został również wniosek socjaldemokratów, uznający rozwiązanie Reichstagu za sprzeczne z konstytucją.

Tajemnicza śmierć

BEJA TURECKIEGO.

PARYŻ, 28.9. Oficer marynarki tureckiej Hikmet Bej, który w tajemniczy sposób zaginął w Paryżu dnia 19 maja i o którym od tej pory zaginął wszelki ślad, zmarł, według doniesień dzisiejszej prasy francuskiej, w przytułku dla umysłowo chorych w okolicy Lyonu.

Hikmet-Bej, który według zeznań rodziny, opuszczając Paryż, posiadał wielką sumę pieniędzy, w chwili umieszczenia go w szpitalu miał przy sobie 25 centimów.

Trup kobiety

W WORKU.

WARSZAWA, 28.9. — Władze policyjne powiatu Warszawskiego zostały zawiadomione dziś rano o wykryciu niezwykłej zbrodni, która w pewnych momentach przypomina słynne morderstwo Michałowskiej, którą znaleziono poćwiartowaną w koszu w przechowalni bagażowej. Na trop zbrodni dziś wykrytej wpadli robotnicy kolejowi, którzy wymieniali podkłady kolejowe na torze w Ząbkach. Tor w tem miejscu biegnie po niewielkim nasypie, porośniętym młodemi jodełkami. Wśród tych właśnie jodełek robotnicy zauważyli dwie nogi ludzkie, sterczące ku górze. Dalej stwierdzono, że nogi te wystają z worka, który widocznie pod wpływem silnego upadku na ziemię pękł. Przez worek można było wyczuć kształty ludzkie.

O niesamowitem odkryciu natychmiast zawiadomiono miejscowy posterunek policji. Przybyli policjanci przecięli worek, z którego wyłoniły się zwłoki młodej kobiety, lat około 18, zupełnie nagie. Jedynie głowa owiązana była koszulą, ściągniętą na twarz.

Gdy rozcięto koszulę, okazało się, iż głowa owiązana jest jeszcze kawałkiem szmaty w biało-czerwone prążki, jakdyby pochodzącej z fartucha, oraz pasami czarnego materjału, jakdyby z pociętej sukienki.

Gdy zdjęto te wszystkie zasłony, okazało się, iż twarzy kobiety nie można rozpoznać z tego powodu, że została ona zmasakrowana uderzeniami tępem narzędziem. Pozatem na szyi widniała pętla, zaciśnięta dwukrotnie węzłem. Pętla ta zrobiona była z cienkiej, jedwabnej pończochy. Zwłoki znajdowały się już w stanie częściowego rozkładu.

Władze policyjne dokładnie zbadały teren wokół trupa, lecz nie znaleziono żadnych śladów, które pozwalałyby na wysnucie wniosków, skąd trup wziął się koło toru.

Istnieje przypuszczenie, że worek mógł być wyrzucony z pociągu, nie jest jednak wykluczone, że został przywieziony w pobliże wozem, a następnie porzucony przy torze.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że porzucenie wykonali ludzie obcy, nie znający miejscowego terenu, bowiem zwłoki porzucone zostały tuż przy ścieżce, na której panuje ożywiony ruch. Przybyły lekarz policyjny dokonał pomiarów, na zasadzie których da się odtworzyć rysopis zmarłej. Jest to słusznej budowy blondynka o długich włosach.

Fotografję zamordowanej otrzymają w najbliższym czasie wszystkie komendy powiatowe w kraju, zbadana także będzie lista młodych dziewcząt, zaginionych w ostatnich dniach.

PO ZAKAZIE O.W.P. NA POMORZU

Jak wiadomo, 26 b.m. p. wojewoda pomorski Kirtiklis ogłosił zakaz istnienia O.W.P. na terenie Pomorza. Istnieje również przeciw O. W. P. kampanja prasowa.

„— Z prawdziwym żalem należy... stwierdzić, że władze państwowe nie dość energicznie występują przeciwko szkodliwej działalności przywódców antysemickich na Pomorzu. Cała prasa w Polsce, bez różnicy kierunku politycznego, piętnuje niecną działalność hitlerowców... Jest to słuszne i dla każdego zrozumiałe. Natomiast mniej zrozumiałym jest fakt tolerowania akcji bojkotowej przeciwko Żydom na terenie pomorskim... Dlatego też słuszna walka społeczeństwa polskiego o uwolnienie Gdańska od szkodliwych wpływów hitleryzmu musi być rozszerzona, aby uwolnić Pomorze od niemniej szkodliwych wpływów polskich naśladowców metod hitlèrowskich. Tego wymaga dobrze zrozumiany interes państwowy".

Warszawski dziennik grupy zachowawczej BB. „Dzień Polski" (nr. 241) zamieścił po procesie gdyńskim na naczelnem miejscu gwałtowne uwagi przeciw Obozowi Wielkiej Polski jako... antypaństwowemu, kończąc swe wywody w ten sposób:

„— Czyż mogą wyrosnąć dobrzy obywatele z młodych, którym się w krew wstrzykuje w momencie rozkwitu umysłowego zatrute maksymy wyłącznie antypaństwowe, jak to ponownie wykazał przewód sądowy w Gdyni?"

Zwrócono wówczas pismu ks. Janusza Radziwiłła, p. senatora Dobieckiego, p. senatora Wielowieyskiego i in. uwagę na niesumienność i nieuczciwość oskarżania najpotężniejszego dziś w Polsce ruchu młodych o antypaństwowość, na co „Dzień Polski" (nr. 254) odpowiedział wykrętami, przesłaniającemi jedyną sprawę istotną,

które zarzutów antypaństwowości zwykle nie puszczają mimo uszu.

Jeszcze dalej posunął się równocześnie drugi dziennik grupy zachowawczej BB., krakowski „Czas" (nr. 200), który również w związku z rozprawą w Gdyni i również na naczelnem miejscu do wyuzdanych napaści na Obóz Wielkiej Polski dodał

w opisie zajść w czasie zlotu sokolego w Gdyni z 10-go lipca br.:

„— Gdy ani gospodarze, ani władze nie okazywały ochoty na ustąpienie przed naciskiem oddziału, poprzedzanego hitlerowskiemi swastykami, Młodzi Obozu Wielkiej Polski siłą przełamali hordon policyjny... W Gdyni widziano, że recepcja wzoru niemieckiego rozciągnęła się również na hakenkreuz..."

Oszczerstwo, jakoby młodzi Obozu Wielkiej Polski przyjęli za swe godło znak hitlerowski, przekraczało już wszelkie granice niegodziwości. W szeregu pism obozu narodowego wezwano imiennie redaktorów pisma krakowskiego z pp. Beaupre i prof. Estreicherem na czele, oraz wydawców z senatorem hr. Zdzisławem Tarnowskim na czele, do odwołania tego oszczerczego kłamstwa. Ale pismo zwyrodniałych następców dawnych zachowawców krakowskich, dla którego kłamstwo jest codziennym sposobem działania, zamilkło i pozostało przy swem oszczerstwie.

Trzeba zaś dodać, że redaktor naczelny „Czasu" p. Beaupre (słynny z tego, że w jesieni 1917 w gronie dziennikarzy austrjackich wziął udział w wycieczce do kwatery głównej feldmarszałka Hindenburga i następnie w pełnym zachwytu opisie radował się, iż Hindenburg, właściciel majątku na ziemiach polskich, powiedział mu po polsku: dobrano, i dodał po niemiecku: ich kann ja polnisch, ich hab ja viele polnische Diner, t. j.: umiem przecież po polsku, mam przecież wiele służby polskiej) ma tyle mniej-więcej prawa dawania nauk na gruncie Gdyni i Pomorza,

ponieważ to jest symbol jego najświętszych ideałów. Policja zdjęła mu „mieczyk" i spisała protokół o opór władzy.

Przeciwko decyzji, rozwiązującej Obóz Wielkiej Polski, wniesione zostało odwołanie do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Echa rozwiązania

O.W.P. NA POMORZU.

Wiadomość o rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski wywołała zrozumiałe wrażenie w całem województwie Pomorskiem.

W ciągu wtorku policja toruńska zatrzymywała na ulicach miasta przechodniów, którzy mieli na piersiach godło organizacyjne O.W.P. „mieczyk Chrobrego". Zatrzymanych odprowadzano na komisarjaty dla spisania protokułów. Jeden z nich oświadczył, że mieczyka nie zdejmie,

te same czynniki nigdy nie piętnują rzeczywistych kryminalistów z organizacyj sanacyjnych.

Wczorajszy „Berliner Tageblatt" podaje na widocznem miejscu wiadomość, że wojewoda pomorski rozwiązał „nacjonalistyczną organizację młodzieży O.W.P.".



HERRIOT W GRAMMAT

w czasie obiadu, na którym wygłosił swą wielką mowę o zbrojeniach niemieckich. Z prawej od Herriota sen. Malvy.

Fachowcy zagraniczni

opuszczają Rosję.

W ostatnich miesiącach wyjechało z Rosji kilka grup fachowców zagranicznych, którzy wracali do swych krajów przez Rygę. Niektórzy już w Rosji przedwcześnie zerwali zawarte przed przyjazdem umowy. Z oświadczeń ich dowiadujemy się, że opuszczają oni Rosję sowiecką nietylko dlatego, że Sowiety odmawiały im wypłaty płac w walucie zagranicznej, nietylko dlatego, że w Rosji sowieckiej począł się wzmagać szowinizm w stosunku do obcokrajowców, ale i dlatego, że warunki życiowe w Rosji sowieckiej tak się pogorszyły, że nie do pomyślenia jest życie w takich warunkach dla fachowców zagranicznych.

Zagraniczni inżynierzy i technicy mają drogę z Rosji sowieckiej otwartą, zato o wiele gorzej przedstawia się los inżynierów sowieckich, którzy Rosji sowieckiej opuścić nie mogą i którzy starają się przynajmniej znaleźć lepsze warunki życiowe w innych stronach Rosji, o ile lepsze warunki wogóle znaleźć można. Dlatego też w ostatnim czasie daje się zauważyć znaczna fluktuacja fachowców. Fachowcy często zmieniają miejsce zatrudnienia. Dawniej od przedsiębiorstwa do przedsiębiorstwa wędrowali tylko prości robotnicy, dziś taka wędrówka nastąpiła i w szeregach fachowców.

Moskiewskie pisma „Za industrializaciju" opisuje sytuację panującą w niektórych fabrykach, objaśniającą przyczyny wędrówek specjalistów. Równocześnie pismo to charakteryzuje warunki, w jakich specjaliści ci żyją. Szczegółowo pismo rozpisuje się zwłaszcza o sytuacji w fabryce kołomeńskiej, w której wyrabia się lokomotywy.

„W Kołomnie zapomnieli, — pisze autor artykułu — że maszyny nie pracują same, ale że muszą być kierowane przez człowieka. A o ludziach w tej fabryce zapomnieli. Zapomnieli, że człowiek musi przynajmniej trzy razy dziennie jeść, że wieczór musi się trochę rozerwać i że człowiek przyzwyczajony jest spędzić wolny czas w kole rodzinnem w mniej czy więcej wygodnym domu. O tem wszystkiem zapomnieli w Kołomnie i okazało się, że tylko jedna trzecia załogi inżynierskiej ma możność spożywać obiady w jadalniach inżyniersko - technicznych. Śniadać i wieczerzać inżynierzy wprost nie mają gdzie. W ostatecznym razie mogliby śniadać w domu, ale poza chlebem i cukrem w kooperatywach ani robotnik ani inżynier nie może niczego otrzymać. Z 350 inżynierów i techników, którym komisja badająca warunki w kołomeńskiej fabryce zadała pytanie: „dlaczego nie podoba wam się praca w tej fabryce", 200 jako główną przyczynę podało, że muszą stać w ogonku przed kooperatywą fabryczną...

„Inżynierzy niekiedy wprost nie mają czasu budować lokomotyw, gdyż muszą stać w ogonku przed sklepem, aby otrzymać jakieś pożywienie".

Ubiegłego roku zarząd fabryki starał się, aby miał na zimę drzewo opałowe, a ludzie, którzy nie chcieli marznąć w nieopalonych mieszkaniach, między nimi i niektórzy inżynierowie oraz konstruktorzy fabrycznı, którzy w owym czasie budowali właśnie nowe lokomotywy, zmuszeni byli opuścić pracę i udać się do lasu z siekierą w ręce, aby ścinać drzewa. Kto w pracy tej nie brał udziału, ten nie otrzymał drzewa.

Nie inaczej przedstawia się sprawa zaopatrywania w żywność. (Centropress).

Właściciele nieruchomości

WOBEC PROJEKTU PODATKU OBYWATELSKIEGO.

Zarząd związku zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej w Polsce przedłożył prezesowi Rady ministrów, ministrowi skarbu, Komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów, oraz Komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej jednobrzmiący memorjał w sprawie nieobciążania właścicieli nieruchomości wymiarem i poborem projektowanego powszechnego podatku obywatelskiego, jak również odpowiedzialnością z tytułu ściągania tego podatku.

Konferencja kolejowa

POLSKO-NIEMIECKO-SOWIECKA.

W dniu 6 października rb. odbędzie się w Moskwie konferencja kolejowa polsko - niemiecko-sowiecka, poświęcona komunikacji bezprzeładunkowej między Niemcami a Sowietami tranzytem przez Polskę. Polskie koleje państwowe zainteresowane są w zwiększeniu tranzytu z Niemiec do Rosji i odwrotnie. Dla sprawy tej duże znaczenie posiada usprawnienie komunikacji bezprzeładunkowej, umożliwiającej przewóz towarów bez przeładunku na granicy polsko-sowieckiej.

Konferencja potrwa około 10 dni. Z ramienia polskiego Ministerstwa komunikacji wezmą udział w obradach: naczelnik wydziału towarowego, p. R. Czeczeniowski, inż. P. Tymowski i inż. Z. Olszewski.

Umowa „abstynentów"

BOHATEROWIE ŻYCIA CODZIENNEGO.

W jednem z pism sowieckich zostało umieszczone następujące opowiadanie o dwu „bohaterach życia codziennego".

Podajemy je w tłumaczeniu.

„Dwaj rachmistrze tartaku pod Kaszynem Archipow i Alwiński postanowili stać się abstynentami „na serjo", a dla większej mocy swego postanowienia, zawarli następujący układ piśmienny:

Umowa-zobowiązanie.

My, niżej podpisani rachmistrze kaszyńskiego tartaku A. M. Alwiński i S. P. Archipow, przyjmując pod uwagę, że pijaństwo powoduje wiele szkód, wnosi do życia niesnaski rodzinne, silnie oddziaływa na kieszeń i powoduje szereg innych defektów, — zaprzestajemy od dnia dzisiejszego używania alkoholu i wzywamy do współzawodnictwa towarzyszów Jamszczikowa. Szybajewa, Gorskiego i Korniłowa. W razie niewykonania umowy — kara na rzecz funduszu uprzemysłowienia w kwocie 10 rubli"...

Umowa jednak została zaopatrzona w P. S., o którego „genjalności" niech sądzi czytelnik. Oto ten post scriptum:

„Popijać zezwala się bezkarnie w dniach następujących: po łaźni — pół litra. W dnie urodzin własne i członków rodziny. W święta uroczyste religijne oraz rewolucyjne: 1 maja, 7 listopada, Wielkanoc, dzień św. Mikołaja w lecie, dzień św. Ducha, Zielone Świątki, św. Eljasza — dwa dni, św. Mikołaja w zimie, dzień św. Bazylego, dzień św. Frola, dzień św. Charlampa, dzień św. Dymitra. Co stwierdzamy podpisami własnoręcznemi: Alwiński, Archipow".

UWAGI.

Prace oczekujące harcerzy

NA TERENIE ZAGŁĘBIA.

Powakacyjny okres w życiu harcerskim nasuwa pewne refleksje. Chodzi nie o całość akcji letniej, lecz o drobny jej odcinek, mianowicie o dąbrowski hufiec harcerzy. W żadnym roku liczba obozów letnich z terenu całej chorągwi Zagłębia nie była tak znaczna, jak w roku bieżącym. Okradzionów gościł ich chyba najwięcej: obóz 24 drużyny harcerzy z Będzina, obóz kursu instruktorskiego, obóz kursu zastępowych..

Gdy mówimy o znacznej liczbie obozów, to trzeba również podkreślić że poziom ich naogół był bardzo wysoki i to musi stanowić powód do rzetelnego zadowolenia pracowników harcerskich i tych osób, które swą uczynnością umożliwiają tworzenie obozów.

Na szerokim horyzoncie jaśnieją dwie piękne zdobycze harcerstwa polskiego: światowy zjazd skautów wodnych na Pomorzu i światowa konferencja harcerek na Śląskiem Buczu. Z dumą czytamy artykuły w obcej prasie o wspaniałym przebiegu obu tych imprez i wysokiej wartości harcerstwa polskiego.

Bardziej jednak, niż ubiegłe lato interesuje nas rozpoczęty rok harcerski, tembardziej, że czeka nas kilka doniosłych spraw do zrealizowania.

W 1933 r. odbywa się międzynarodowe Jamboree na Węgrzech. Zjazd skautów z całego świata w bliskiem naszem sąsiedztwie stanowi tak silną pokusę, że niewiadomo, czy nawet kryzys przeszkodzi nam udać się na Węgry.

Pragniemy jechać na Węgry. Zwłaszcza starszyzna powinna być na złocie, aby się przekonać, czem jest i jak wysokie miejsce w nim zajmują Polacy.

Druga sprawa dla naszego środowiska pierwszorzędnej wagi — to sport wodny i propaganda morza. Jakto pierwszorzędnej wagi? Dla Sandomierza, Krakowa czy innego miasta nad rzeką — tak. Ale dla Dąbrowy, leżącej daleko od rzeki? Otóż możliwe jest, że, mimo trudnych warunków, będziemy się mogli pochlubić pewnemi wynikami, gdyż istnieje możliwość wykopania w parku miejskim basenu i połączenia go kanałem z Przemszą.

Ponadto wrzeć będzie praca nad wyszkoleniem harcerskim. Na terenie hufca dąbrowskiego stwierdzamy fakt poprostu komiczny: Jest kilkunastu dobrze już dorosłych instruktorów, którzy od lat pracują w Z.H.P. a nie mają formalnie nawet charakteru t. zw. członków czynnych. Dzięki temu nasza chorągiew jako całość w Związku harcerstwa stoi gdzieś na szarym końcu. Wyciągnąć ją z owego kąta, przeprowadzić znaczniejszą niż dotychczas liczbę prób harcerskich — oto jedno z zadań.

Jeszcze jedno. Wielka życzliwość i pomoc ze strony społeczeństwa dla harcerstwa daje pole różnym aferzystom do robienia nadużyć. Zdarzały się wypadki, że szedł sobie niejeden po składki z fałszywym kwitarjuszem; korzystając z moralnego kredytu wyłudził tu i ówdzie pieniądze, a potem nie wyliczył się z powierzonych sum. Przypominamy, że harcerski mundur może nosić każdy, jedynie oznaki są chronione przez prawo. Kto nosi krzyż — powinien mieć i legitymację harcerską, którą na każde żądanie powinien się wylegitymować. Trochę ostrożności przed aferzystami w harcerskiej skórze bardzo się przyczyni do wytępienia plagi tych, którzy na harcerstwie żerują.

Podanie powyższych uwag do publicznej wiadomości wydaje mi się celowe, ponieważ harcerstwo w życiu młodzieży i starszego społeczeństwa zajęło miejsce zbyt ważne, abyśmy mieli nad niem przejść do porządku dziennego.

STEFAN PIOTROWSKI.

Zapisujcie się do P.M.S.

Syzyfowe prace

Magistratu dąbrowskiego.

Kierownicy wszystkich wydziałów Magistratu dąbrowskiego otrzymali polecenie przystąpienia do układania preliminarza budżetowego na rok gospodarczy 1933-34.

O ile dawniej była to prosta czynność mechaniczna, polegająca na wypełnieniu rubryk odpowiedniemi cyframi, dziś układanie budżetu jest pracą Syzyfa, gdyż pozycje, uważane w danej chwili za najpewniejsze, stają się najniespodziewaniej zawodne, skutkiem czego wszystko się rwie i cały wysiłek samorządu skierowany jest na ustawiczne łatanie i zatykanie powstających w budżecie dziur. Określenie, iż budżet jest zrównoważony, czyli związany, ma obecnie znaczenie tylko teoretyczne, mimo bowiem ciągłych skreślań i kompresji wydatków, zgóry jest wiadomo, iż niewiele to pomoże, gdyż życie przyniesie dalsze przykre niespodzianki, stawiając samorządy w niesłychanie trudnej sytuacji. W tegorocznym budżecie Dąbrowy powstała np. ogromna wyrwa, o czem pisaliśmy w sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej, gdzie jedna z „pewnych“ pozycyj dochodowych, mianowicie udział w państwowym podatku dochodowym, przewidywany w wysokości 100 tysięcy zł. całkowicie zawiódł. Załatanie takiej dziury nie jest w obecnych warunkach rzeczą łatwą i z konieczności trzeba coraz więcej ograniczać wydatki, nawet na rzeczy pilne i konieczne.

Ponieważ niema najmniejszych widoków poprawy, istnieje ogólne przekonanie, iż następny okres budżetowy będzie gorszy od obecnego, a jeżeli chodzi o Dąbrowę, to miasto to coraz więcej ubożeje i schodzi do roli zwykłej osady przemysłowej, gdzie w dodatku niewielki przemysł i jeszcze mniejszy handel zaledwie wegetują.

Pożyteczna działalność

TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

W dniu 26 bm. odbyło się w Milowicach zebranie Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, na którem była rozpatrywana działalność Stowarzyszenia od 1 stycznia do 1 września rb. W czasie tym wydano 1768 i pół litra mleka, 23 sztuki odzieży, bielizny 18 szt., obuwia par 8, lekarstw na sumę zł. 91.06. Niezależnie od tego Stowarzyszenie stale wspiera 19 rodzin. Pracując w myśl patrona swego Stowarzyszenia, panie miłosierdzia na swym terenie rozwijają również gorliwą działalność duchową, czego dowodem jest ochrzczenie dziewięciorga dzieci.

W toku dyskusji postanowiono zwrócić się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa o przyjście Stowarzyszeniu z pomocą, w zaopatrzeniu biednych, pozostających pod opieką pań miłosierdzia w odzież i ziemniaki na zimę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 CZWARTEK

Dziś Michała Arch.
Jutro Hieronima
Wschód słońca 5 m. 33.
Zachód „ 17 m. 19.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Śpiewak nieznany.
PAŁACE: W każdym porcie dziewczyna.
EDEN: Syn Indyj.

BĘDZIN

NOWOŚCI: M IX w krzyżowym ogniu.
ŚWIATOWID: Sewilla miasto miłości.

DĄBROWA

ARS: Niewinna grzesznica.
WANDA: Ognisko.
KOMETA: Dwa serca.

ZAWIERCIE.

STELLA: Legjon ulicy.
ARLEKIN: Ogród Allacha i Janko muzykant.

× **SPROSTOWANIE.** Wczoraj podaliśmy za „Kurjerem Warszawskim“ nazwisko nowego prezesa jako Ruchowskiego, tymczasem okazuje się, że nowy prezes Sądu okręgowego w Sosnowcu nazywa się Rudowski.

× **ZMIANY W KASIE CHORYCH.** Krążą po Sosnowcu pogłoski, że dyrektor Kasy chorych p. Wąsowicz ma wkrótce ustąpić. Dymisja jego ma pono nastąpić w związku z zajmowaniem przez p. W. stanowiska zarządcy przymusowego kop. „Mortimer“ z ramienia austrjackich władz okupacyjnych. Atak na p. Wąsowicza pochodzi według pogłosek z kół dawniejszej POW, która, jak wiadomo, była prześladowana przez okupantów.

Powyższą pogłoskę podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

× **AKADEMJA ŻAŁOBNA.** Dziś o godz. 7.30 wiecz. w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci śp. Michaliny Mościckiej. Wielebne duchowieństwo, przedstawiciele władz i urzędów państwowych oraz samorządowych, jak również zrzeszeń i organizacyj proszeni są o liczne wzięcie udziału w akademji.

× **ODŁOŻENIE UROCZYSTOŚCI.** Jak niedawno nadmienialiśmy, w niedzielę dnia 2 października rb. miała się odbyć w Dąbrowie uroczystość otwarcia i oddania do użytku publicznego pierwszego w Zagłębiu parku miejskiego. Obecnie dowiadujemy się, iż skutkiem pewnych trudności technicznych, a głównie skutkiem załatwiania przez Magistrat terminowych spraw finansowych, projektowana uroczystość została odłożona na później, a jeżeli nie pozwoli na to stan pogody, otwarcie parku nastąpi dopiero w roku przyszłym, co ostatecznie nikomu nie będzie przeszkadzało, gdyż w okresie zimowym i tak nikt z parku nie będzie korzystał.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

„WESELE NA GÓRNYM ŚLĄSKU“ barwne widowisko regjonalne pióra prof. St. Ligonia ukaże się na naszej scenie dwukrotnie w niedzielę, dnia 2 października o godz. 4 popoł. i 8 wiecz. Śląski teatr ludowy po występach w Sosnowcu wyjeżdża na tournee do Czechosłowacji. Ceny miejsc od 80 gr. do 2.99 zł. Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego.

Zespół bałałajkowy ks. Gagarinowej, który ostatnio odniósł kolosalny sukces na naszej scenie, wzbogacony przybyłym z zagranicy chórem Kozaków-Czerkiesów (razem bierze udział 18 osób) wystąpi w czwartek 6 października o godz. 6.30 wiecz. w oryginalnych kostjumach w całkowicie zmienionym programem.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 1 października o godz. 20 inauguracja sezonu 1932-33. Premjera! — „Głupi Jakób“.
Niedziela 2 października o godz. 16 popoł — „Ciotka Karola“. — O godz. 20 wieczorem „Głupi Jakób“.
Wtorek 4 października o godz. 20 wiecz. „Głupi Jakób“.
Środa 5 października o godz. 20 wieczorem — „Ciotka Karola“.
Czwartek 6 października o godz. 20 wieczorem — „Głupi Jakób“.
Sobota 8 października o godz. 20 wiecz. Premjera! — „Roxy“.

× **TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW OGRODNICTWA KOŁO W STRZEMIESZYCACH** urządza w piątek dnia 30 bm. w sali kina „Paw“ w Strzemieszycach propagandowy dzień ogrodnictwa i racjonalnej gospodarki rolnej. W tym celu wyświetlony zostanie film pt. „W krainie słońca“, poprzedzony odczytem. Początek o godz. 18. Na odczyt i film powinni przybyć wszyscy, którzy interesują się ogrodnictwem i rolnictwem.

× **ZE ZWIĄZKU PODOF. REZERWY.** Miesięczne informacyjne zebranie członków Zw. podof. rez. Koła Sosnowiec odbędzie się dnia 1 października rb. o godz. 17.30 w lokalu Koła przy ul. Teatralnej. Zbiórka członków wyjeżdżających na poświęcenie sztandaru Koła w Dąbrowie dnia 2 października o godz. 6.30 rano na dworcu w Sosnowcu.

× **PODJĘCIE POWTÓRNYCH UCHWAŁ.** Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, na którem stosownie do przepisów, powzięto powtórną uchwałę w sprawie zaciągnięcia przez miasto w Polskim Banku Komunalnym krótkoterminowej pożyczki, w wysokości 70 tysięcy zł. na pokrycie bieżących zobowiązań Magistratu, oraz na zaciągnięcie w tymże banku pożyczki w kwocie 72 tys. zł. na odbudowę szosy strzemieszyckiej.

× **MIEJSKI KOMITET LOPP. W BĘDZINIE** tą drogą zawiadamia wszystkich instruktorów OPG. drugiej i trzeciej kategorji, którzy ukończyli kursy OPG. w Będzinie Komitetu LOPP, że w dniu 30 września rb. o godz. 18 w sali posiedzeń Sejmiku będzińskiego (Będzin, Sączewska 17, starostwo) odbędzie się pogadanie zasad obrony przeciwgazowej pod kierownictwem inspektora okręgowego OPG. p. Dziobonia. Stawiennictwo wszystkich instruktorów obowiązkowe.

× **Z DZIAŁALNOŚCI Z. P. O. K. NA NIEMCACH.** Staraniem Związku pracy obywatelskiej kobiet w szkole pod lasem w Niemcach urządzone były od dn. 26 lipca do 27 sierpnia półkolonje letnie dla dzieci najbiedniejszych i koniecznie potrzebujących pomocy. Z półkolonji korzystało 50 dzieci. Opiekunką była p. Nowicka Alfreda. Wspomnieć należy też o odżywianiu, które było bardzo obfite i pożywne, a odbywało się regularnie. Nic też dziwnego, że przybyło ich na wadze od 1 do 3 kg., z czego naturalnie zadowolona była opiekunka jak i matki. Ogromnie miłe i serdeczne było zakończenie półkolonji. W czasie tego zakończenia odbyły się śpiewy, deklamacje i tańce, a koroną wszystkiego był wspaniały słodki podwieczorek. Ogólny koszt utrzymania wyniósł 852 zł. 50 gr.

× **ZMIANY W WOJSKU.** W najbliższym „Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk.“ ukażą się zmiany personalne w korpusie oficerów artylerji. Między innymi major dypl. Włodzimierz Gierowski z wojskowego biura historycznego przeniesiony został do 23 p. a. l. na stanowisko d-cy dyonu.

× **WAŻNE DLA PODATNIKÓW!** Wielu podatników, wnoszących odwołanie od wymierzonych im podatków, spotykało się ku swemu wielkiemu zdziwieniu z odrzuceniem podania, mimo słusznych motywów. Działo się to i dzieje bardzo często wskutek brania przeważnie przez nich pod uwagę daty płatności odpowiedniego nakazu, podczas gdy obowiązuje data doręczenia nakazu. Wskutek podkreślenia w odwołaniu niewłaściwej doty w podaniach odwołujących, odrzucane są one jako spóźnione.

× **ZNIŻKA CEN TYTONIU.** W najbliższych tygodniach będzie obniżona cena tytoniu i papierosów. Ogłoszenie oficjalne stopy obniżki nastąpi, jak zwykle, w ostatniej chwili.

× **SPROSTOWANIE.** W związku z notatką jaka ukazała się w Nr. 217 „Kurjera Zachodniego“ z dn. 16 bm., p.t. „Zły przykład prezesa cechu“, dotyczącą mej osoby, prosze uprzejmie o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze „K. Z.“ wyjaśnienia następującej treści:

Nieprawdą jest jakoby komisja sanitarna zrobiła rzekome „odkrycie“ w moim warsztacie w postaci połączenia warsztatu ze stajnią, natomiast prawdą jest, że istnieje tylko ślad drzwi do stajni, jako pozostałość po przeróbce izb mieszkalnych na warsztat i który istnieje już od lat 15.

Nieprawdą jest ażeby wspomniane drzwi były „sprytnie urządzone“ i zamaskowane, tak że komisje sanitarne nie mogły ich zauważyć lub nie chciały, ze względów politycznych, bowiem warsztat mój oglądany był od czasu wybudowania przez dziesiątki komisyj, o różnych zabarwieniach politycznych, które warsztatowi memu nigdy nic nie zarzuciły, a przeciwnie wyrażały się o nim zawsze w superlatywach.

Nieprawdą jest ażeby to „rzekome“ odkrycie wywołało w mieście duże poruszenie, bowiem zainteresowany ogół zna urządzenie mojego warsztatu, który należy do najlepiej utrzymywanych w Czeladzi, a wspomniane „odkrycie“ jak to autor szumnie nazwał, należy zapisać na karb osobistych uraz i porachunków tegoż autora i zarazem członka komisji sanitarnej ze mną.

F. Horzelski.

Apel do społeczeństwa

O KSIĄŻKI.

Zarząd bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie nadesłał nam odezwę treści następującej:

Wpływ groźnej sytuacji gospodarczej wciska się do wszystkich komórek życia społecznego. Najdotkliwiej odczuwa się jej oddziaływanie na dziedzinę oświaty, w szczególności oświaty pozaszkolnej. Tysiące młodzieży szkolnej, wśród której z zaparciem się i nadludzkiem poświęceniem pracuje nauczycielstwo, stoi przed katastrofalnem brakiem książki, jako pomocy naukowej, jako pożytecznej i niezbędnej lektury. Tysiące młodzieży pozbawionej pracy, snuje się bezczynnie po ulicach miast, nie znajdując ujścia w pracy zarobkowej dla gromadzącej się energji. Społeczeństwo winno przyjść z pomocą, dając godziwą rozrywkę, możność kształcenia się i skierowania młodzieńczej energji na właściwą drogę.

Cóż więcej pomóc może jak dobra książka, jak racjonalne czytelnictwo? Cóż choć w części uchroni od aktów zwątpienia i rozpaczy? Zarząd bibljoteki dla wszystkich im. H. Kołłątaja, w której 70 proc. czytelników stanowi młodzież, walcząc z ogromnemi brakami materjalnemi wobec ogólnego zubożenia ludności miejscowej i niemal całkowitego zawieszenia subwencyj państwowych i samorządowych, zamierza zorganizować w dniach od 1 do 7 października rb. zbiórkę książek po domach.

Wierzymy, że społeczeństwo życzliwie przyjmie pełnych poświęcenia kwestarzy i w każdym domu znajdzie się choćby jedna książka, ofiarowana dla dobra ogólnego i w imię własnej samoobrony.

× 2 TYGODNIE ZA POBICIE OJCA. 35-letni Jan Czaja (Zawiercie, Porębska 36) z zawodu rzeźnik stanął wczoraj przed Sądem okr. w Sosnowcu oskarżony o pobicie ojca swego 62-letniego J. Czaję. Sąd skazał go za to na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

× POBICIE. Dnia 27 bm. w godzinach przedpołudniowych w Grodźcu dotkliwie pobito obywatela Grodźca, zamieszkałego przy ul. Narutowicza Łukasza Golę. Pobił go b. pracownik zakładów Solvay w Grodźcu Andrzej Kaluk. Andrzej Kaluk jest lokatorem Ł. Goli i od dłuższego czasu nie wypłaca mu należności za mieszkanie. Gdy gospodarz zwrócił się do swego lokatora z prośbą o wpłacenie mu choćby małej kwoty, ten uderzył go wiadrem w głowę, które to uderzenie w skutkach było tak fatalne, że skrwawionego Golę natychmiast odwieziono do szpitala.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 35-letnia Zofja Tokarska, mężatka, zamieszkała w Dąbrowie przy ul. Legjonów 17 napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× POD KOŁAMI MOTOCYKLU. Nieznany motocyklista, przejeżdżając onegdaj z nadmierną szybkością ulicą Mirozewskich w Zagórzu najechał na 15-letniego Antoniego Cembrzyńskiego (Wiejska 20). Nieszczęśliwego chłopca, który doznał poważnych obrażeń, przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Sprawca wypadku, dodawszy gazu, zbiegł. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia jego nazwiska.

× KRADZIEŻE ROWERÓW. Ostatnio niema wprost dnia, aby kroniki policyjne nie notowały kradzieży rowerów. Kradzieże dokonuje prawdopodobnie doskonale zorganizowana szajka złodziei. Onegdaj znów skradziono dwa rowery: Piotrowi Tomczykowi z Sosnowca (Nowopogońska 16) wartości 150 zł. i Władysławowi Kotowi z Zagórza (Mirosławskiego 21), wartości 90 zł.

× PRZEZ OKNO. Onegdaj dostał się przez okno nieznany osobnik do mieszkania Józefa Bartosia w Sosnowcu (Staropogońska 20), skąd skardł drewnianą kasetkę, w której znajdowało się około 1000 zł. gotówką i kilka weksli. Zawiadomiona o włamaniu policja wdrożyła dochodzenie.

× POSŁUGACZKA—ZŁODZIEJKĄ. P. Bela Mangiel, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 12 była na tyle nieostrożna, że przyjmując posługaczkę nie spytała jej nawet o nazwisko. Zemściło się to na niej, ponieważ onegdaj posługaczka skradła z mieszkania zegarek wartości 40 zł. i więcej się już nie pokazała. P. Mangiel zawiadomiła o kradzieży policję.

Stanowisko związków zawodowych

wobec propozycji Kasy chorych.

Jak donosiliśmy, Kasa Chorych rozesłała do związków zawodowych pismo z propozycją przedstawienia jej kandydatów do kolegjalnej komisji rewizyjnej, ma to bowiem na celu dopuszczenie czynnika obywatelskiego do kontroli nad gospodarką w Kasie Chorych.

Obecnie jesteśmy w posiadaniu odpisu listu okręgowej komisji związków zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego, wystosowanego do Kasy Chorych jako odpowiedź na jej propozycje:

List ten brzmi jak następuje:

W dpowiedzi na pismo WPanów z dnia 22 września rb. L. dz. 17939 niniejszym zawiadamiamy, że Okręgowa Komisja reprezentująca olbrzymią większość robotników Zagłębia Dąbrowskiego z propozycji WPanów nie skorzysta i kandydatów do Komisji Rewizyjnej Kasy Chorych w Sosnowcu odmawia przed stawić. Wychodząc z założenia, że wszelkie organa Kasy Chorych, jako instytucji społecznej jak to: Rada Zarządzająca, Dyrekcja, Komisja Rewizyjna, Komisja Świadczeniowa, i Komisja Rozjemcza winny pochodzić z wyborów ubezpieczonych a nie z nominacji, Komisja Klasowych Związków Zawodowych nie zgadza się, aby z jej ramienia w skład wspomnianych organów wchodzili jej przedstawiciele z nominacji. Zresztą samo rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada 1930 roku, na które się WPanowie niefortunnie powołują, nic nie mówi o nominacji organów Kasy Chorych, lecz o wyborach władz Kasy chorych. Zatem nietylko czynnik obywatelskiej kontroli winien pochodzić z wyborów, lecz wszystkie władze Kasy Chorych winny być wybierane, a nie nominowanie, czego się też Komisja Klasowych Związków Zawodowych domaga.

Z poważaniem
Jan Bielnik
przewodniczący Komisji.

Wyjaśnienie Dyrekcji Kasy Chorych.

W związku z umieszczonym w nr. 226 „Kurjera Zachodniego" z dnia 27 września br. artykułem „Kontrola Kas Chorych przez czynnik społeczny" otrzymujemy z dyrekcji Kasy Chorych poniższe wyjaśnienie:

Komisje Rewizyjne mające być powołane w Kasach Chorych przez Ministerstwo Opieki Społecznej będą miały pełne uprawnienia w ramach statutu Kasy i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-go listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych (Dz. U.R.P. Nr. 81 poz. 635), a więc takie same jak Komisje Rewizyjne z wyboru.

W szczególności do kompetencji Komisji Rewizyjnej należeć będzie kontrola czynności organów Kasy i dokonywanie rewizyj ksiąg i dokumentów oraz zapasów kasowych w każdym czasie, gdy Komisja uzna to za potrzebne.

Gdyby, zdaniem Komisji Rewizyjnej, uchwały lub czynności organów Kasy Chorych wykraczały przeciw postanowieniu ustawy lub statutu, albo groziły stratami, Komisja może w terminie 3 dniowym wnieść sprzeciw do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, który wstrzymuje wykonanie uchwały do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez ten Urząd.

Jak z powyższego wynika, Komisje Rewizyjne będą miały bardzo szeroki zakres kompetencyj, a przez wciągnięcie do nich czynnika obywatelskiego da się możność temu organowi kontrolnemu Kasy wpływania na tok spraw Kasy, tak dla dobra instytucji jak i szerokich mas ubezpieczonych. Komisje te stanowić będą ważny czynnik w rozwoju Kas Chorych, tembardziej, że nawet w obecnym okresie przejściowym na skład Komisji czynnik obywatelski ma w dużej mierze wpływ zagwarantowany przez wybór kandydatów, z pośród których nastąpi nominacja.

Badanie wykopalisk

archeologicznych w Strzemieszycach.

Jak już wczoraj nadmienialiśmy, do Zagłębia przybył asystent uniwersytetu jagiellońskiego mgr. Rudolf Jamka, a nie Jaruba, jak to mylnie wydrukowano, celem zbadania wykopalisk w Strzemieszycach. P. Jamka najpierw udał się do Łagiszy, gdzie w miejscowej szkole istnieje cenny zbiór, w postaci urn, toporków, dzid, ozdób i t. p. rzeczy, znalezionych bądź w Łagiszy, bądź też na okolicznych polach. Po sfotografowaniu wykopalisk i szczegółowem ich opisaniu, p. mgr. pojechał do Strzemieszyc, gdzie zajął się badaniem odkopanych grobowców. Podczas badania drugiego grobowca, znaleziono jedną urnę i nie jest rzeczą wykluczoną, iż dalsze poszukiwania doprowadzą do nowych wykopalisk.

Według opinji p. mgr. Jamki grobowiec w Strzemieszycach pochodzi z 9 wieku, natomiast zgromadzone w Łagiszy wykopaliska są ogromnie stare, gdyż sięgają 10 wieku przed Chrystusem. Kurham szkieletowy w Strzemieszycach ma z tego względu dużą wartość naukową, iż na terenie Zagłębia są to pierwsze starożytne grobowce, odnalezione w całości i nieuszkodzone. Być może, iż szczegółowe zbadanie całego terenu przyniesie jeszcze niejedno ciekawe wykopalisko archeologiczne.

Napad szumowin miejskich

na lokal straży ogniowej.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, Magistrat sosnowiecki przeznaczył ogródek przy teatrze miejskim wyłącznie dla dzieci i osób które się niemi opiekują. W związku z tem strażacy miejskiej straży zawodowej otrzymali polecenie przepędzania z ogrodu różnych podejrzanych indywiduów, które ostatnio opanowały ogródek.

Strażacy wypełniający sumiennie polecenie zarządu miasta narazili się szumowinom, które poprzysięgły im zemstę. Wczoraj między godziną 2—3 popołudniu przed lokalem straży zebrała się wielka gromada podejrzanych osobników i ich przyjaciółek, uzbrojonych w kamienie, butelki i inne twarde przedmioty i przy akompanjamencie wrogich okrzyków poczęto tłuc szyby. Jeden z kamieni, wrzucony do lokalu wpadł jednemu ze strażaków do talerza z zupą. Zaatakowani strażacy, których było tylko kilku w lokalu i to bez żadnej broni zwrócili się telefonicznie o pomoc do policji.

Przybyła policja przepędziła oprysków, aresztując kilka osób. Do wieczora krążyły koło lokalu straży i w ogródku patrole policyjne, które przepędzały gromadzące się szumowiny.

Jednodniowy strajk

W HUCIE SZKŁA.

W ub. wtorek dyrekcja huty szkła w Strzemieszycach wymówiła pracę wszystkim robotnikom, motywując to koniecznością przeprowadzenia remontu pieców.

Robotnicy, dowiedziawszy się o wymówieniu, przerwali natychmiast pracę, propagując strajk. Ogółem zastrajkowało 140 robotników.

Po jednodniowym strajku zarząd fabryki cofnął wymówienie, wobec czego w dniu wczorajszym strajk został przerwany i wszyscy przystąpili do pracy.

Ładne żarty!

KAMIENIEM W GŁOWĘ.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał sprawę 22-letniego Władysława Dąbrowskiego (Bębło, pow. Olkuski) oskarżonego o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. We wrześniu ub. r. Dąbrowski jechał szosą z Krakowa do Ojcowa i spotkał jadącego również w tą samą stronę Jana Mosura. Zaczęło się od powitania i żartów, w czasie kótrych Dąbrowski uderzył Mosura batem. Bat zaczepił się o deski wozu, wówczas Dąbrowski zeskoczył na ziemię, podniósł kamień i uderzył nim Mosura w głowę. Cios był wymierzony celnie. Mosur ze złamaną kością w głowie kilka miesięcy leżał w szpitalu. Sąd skazał Dąbrowskiego na 6 miesięcy więzienia.

ZE SPORTU.

NOWY KAPITAN PODOKRĘGU.

Wobec rezygnacji p. Marjana Południkiewicza ze stanowiska kapitana Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego i członka zarządu, kapitanem Podokręgu został inż. Sergjusz Kuprjenko.

UNIEWAŻNIENIE ZAWODÓW.

Zarząd Podokręgu unieważnił zawody PŁOMIEŃ—ZEW z dnia 11 bm. z powodu przekroczenia przepisów gry przez sędziego. Termin ponownych zawodów mistrzowskich wyznaczono na 2 października rb. na neutralnem boisku STS „Unja" w Sosnowcu o godzinie 10 rano. Gospodarzem tych zawodów jest Płomień. Zysk ew. straty z tych zawodów kluby ponoszą po połowie. Na zawodach tych obecny będzie delegat Podokręgu.

CZĘSTOCHOWA — ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

W dniu 2 października rb. odbędą się zawody reprezentacyjne na dochód Okręgu i w dniu tym obowiązuje zakaz gry na całym terenie Podokręgu. W dniu tym odbędą się zawody w Częstochowie i Sosnowcu między reprezentacjami Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zawody reprezentacyjne Częstochowa — Zagłębie Dąbrowskie na rzecz Okręgu, które odbędą się w dniu 2 października rb. na boisku S.T.S. „Unja" w Sosnowcu wyznaczeni zostali przez kapitana Podokręgu następujący gracze: Mazur (Zagłębianka), Olesiński (Zagłębianka), — Kopała (Unja), Jerzewski (C.K.S) — Brzozowski (Unja) — Frej (C.K.S.) Andrusiewicz (Unja) — Staniszewski (Unja) — Tuszyński (CKS) — Dyrda (CKS.) Lewandowski (Pol. K. S.), kapitan drużyny Kopała. Rezerwa: Girek (Unja), Latosiński (Zagłębianka), Kucharski (Ruch).

Przedmecz powyższych zawodów rozegrają kluby TKO „ŚWIT" — RKS „CZARNI" Sosnowiec.

Gospodarzem zawodów jest S.T.S. Unja.

Na zawody reprezentacyjne Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa, które odbędą się w Częstochowie 2 października rb. wyznaczani zostali następujący gracze: Suwała (Zagłębie) Czapla (C.K.S.), — Łukasiewicz (Zagłębie), Sobieraj (Zagłębianka). — Szpruch (Zagłębie), — Goldblum (Zagłębie), Dupak (Zagłębianka), — Karch (Zagłębianka) Gęborek (Pol.), Banasik (Zagłębie) — Żmijewski (Sarmacja). kapitan Szpruch. Rezerwa: Sołtysik (Dąbrowa) Pękalski (Zagłębie).

MECZ O WEJŚCIE DO LIGI.

We wszystkich czterech grupach padły już decydujące wyniki, dzięki którym mistrzami zostały drużyny: 1 p. p. Leg. (Wilno), Polonia (Przemyśl), Legja (Poznań), Podgórze (Kraków).

Powyższe kluby grają ze sobą parami dwukrotnie, a dwaj zwycięzcy stają do ostatecznego finału.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc październik. 6021

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 29 WRZEŚNIA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych — 12.40 Komunikat meteorologiczny — 12.45 Dalszy ciąg koncertu — 14.00 Komunikat gospodarczy — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Intermezzo muzyczne — 15.30 Komunikat L.O.P.P. — 15.35 Koncert z płyt gramofonowych — 16.40 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki — 17.00 Koncert solistów — 18.00 „Polska flota handlowa“ — wygł. dr. Feliks Hilchen — 18.20 Muzyka lekka — 19.10 Rozmaitości — 19.30 Komunikaty harcerskie — 19.45 Intermezzo muzyczne — 20.00 Polska muzyka taneczna i ludowa. W przerwie Kwadrans literacki: „Wawrzon Dąbek Wojdowski“. Epizod z powieści Kruczkowskiego p. t.: „Kordjan i Cham“ — 21.20 Słuchowisko Foley'a pt.: „Przy telefonie“ w radjofonizacji Langfiera — audycja, połączona z konkursem dla radjosłuchaczy — 21.55 Komunikat meteorologiczny — 22.05 Muzyka taneczna.

Kronika Zawiercia.

Ze złotu okręgowego

S. M. P. W ZAWIERCIU.

Na złot S. M. P., o którym pisaliśmy wczoraj przybyły stowarzyszenia z całego pow. Zawierciańskiego oraz delegacje z pow. Będzińskiego, Olkuskiego i Śląskiego (Katowice), ogółem 968 druchen i druhów. Ze względu na ciężkie czasy naszych członków, staraniem sekcji gospodarczej komitetu złotowego został wydany obiad dla wszystkich przybyłych stowarzyszeń, składający się z gorącej herbaty i bułek z wędliną. Po obiedzie na boisku sem. naucz. żeńsk. odbyły się zawody sportowe druhów i korowody druchen z Zawiercia, podziwiane przez J. E. ks. biskupa dr. T. Kubinę. Korowody wypadły imponująco, niektóre obrazy powtarzano na życzenie ks. biskupa.

Pięknie wykonane piramidy przez druhów z Zawiercia przed J. E. ks. biskupem dały finał sportom i korowodom, po których JE. ks. biskup udekorował druhów senjorów specjalną odznaką za dziesięcioletnią pracę w Stowarzyszeniu. Żegnany przez młodzież opuścił boisko, ta zaś udała się na zebranie okręgowe do Domu ludowego, na którem ks. Witczak z Włodowic wygłosił piękny referat na temat: „Poco się organizować“, poczem druchny z Zawiercia popisywały się monologami i djalogami. W programie zebrania odczytano i przyjęto hucznemi oklaskami: adres hołdowniczy do Prezydenta Rzplitej p. prof. Ign. Mościckiego, trzy rezolucje jako wyraz pogłębienia pracy w S. M. P. oraz odczytano nadesłane depesze i listy z życzeniami. Zebranie zakończono śpiewem „Hej do apeln“.

Po parominutowej przerwie odbyła się akademja, na której program złożyły się: czterogłosowe śpiewy wykonane przez miejscowe Stowarzyszenie, monologi, deklamacje, oraz sztuczka pt. „Jak się Jaśkowi zachciało być panem“. Całość programu całodniowego wypadła przy pięknej pogodzie ku ogólnemu zadowoleniu nietylko Stowarzyszeń, ale i miejscowego społeczeństwa, które umie ocenić każdą pracę młodych. W tym dniu miało społeczeństwo okazję przekonania się, że praca w Stowarzyszeniu jest szlachetna, piękna i owocna i że każdy kto należy do SMP. wychowany zostanie na prawdziwego obywatela, przejętego duchem katolickim i narodowym.

Echa posiedzenia

RADY PRZYBOCZNEJ.

Kierownik tymczasowego zarządu w Zawierciu nadesłał następujące sprostowanie w związku ze sprawozdaniem z posiedzenia Rady przybocznej z dnia 23 bm.:

Nieprawdą jest, jakoby w związku z przekazaniem działu wodociągowego dyrektorowi zakładu elektrycznego posłowi Sowińskiemu Rada przyboczna stworzyła mu nową posadę płatną. Natomiast prawdą jest, że p. poseł Sowiński zrzekł się honorarjum za opracowany projekt i kosztorys wodociągów w mieście, jak również zrzekł się, nie pobierał i nie pobiera żadnego wynagrodzenia z tytułu nadzoru i kierownictwa działu wodociągowego.

Kierownik tymczasowego zarządu
Fr. Langert.

× ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW. Onegdaj odbyło się zebranie Hallerczyków i drużyny błękitnej. Komendant Zygmunt Wacowski, były adjutant armji gen. Hallera wygłosił referaty z zakresu obrony kraju. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja na temat referatów.

× WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY. W ub. tygodniu w dniu 23 bm. podawaliśmy o kradzieży mięsa niejakiemu Sławskiemu na szosie między Porębą a Zawierciem. Okazuje się, że kradzieży dokonali Mieczysław i Franciszek Słabonie, zam. przy ul. Maciejewskiego i Antonina Drabek z ul. Kopernika. Sprawcy zostali aresztowani i osadzeni w areszcie.

Zjazd straży ogniowych

powiatu Olkuskiego w Pilicy.

Dnia 25 bm. odbył się zjazd i zawody okręgowe straży z powiatu Olkuskiego w Pilicy. Z pośród licznie przybyłych drużyn, bo 19 straży i 50 delegatów z różnych miejscowości, stawały do zawodów straże wiejskie, wyróżnione i zakwalifikowane w 9-ciu przeprowadzonych zawodach rejonowych w bieżącym roku.

Po odebraniu przepisowych raportów, przybyłe straże na czele z orkiestrami z Woli Libertowskiej i Gebła odmaszerowały do miejscowego kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. Antoni Kowalski. Piękne kazanie o ofiarności straży wygłosił również ks. Kowalski.

Po defiladzie na rynku pilickim, odebranej przez władze strażactwa z prezesem wojewódzkiego Związku p. A. Erbem na czele, wręczono dyplomy dla drużyn zwycięskich w zeszłorocznych zawodach dla straży Olkusz-fabryka, Pilica, Siadcza i Woli Libertowskiej.

Ćwiczenia i zawody konkursowe odbyły się z wielką znajomością rzeczy i sprężystością. Na zasadzie ćwiczeń szkolnych, taktycznych i alarmowych, sąd konkursowy ustalił kolejność: I miejsce dla straży w Siadczy (97 pkt.), II dla Woli Libertowskiej (89), III dla Łobzowa (55), IV dla Solcy (43) i V dla Bętkowic (31).

Sąd konkursowy stanowili pp. st. instr. E. Wochtman z Zawiercia, st. instr. St. Szwaja z Częstochowy i naczelnik z Łaz Szcz. Grabowski. Po przemówieniach zwierzchnictwa z zachęceniem do dalszej intensywnej pracy, zjazd zakończono.

W zjeździe brali udział: prezes województwa p. A. Erbe z Zawiercia, wiceprezes okręgu p. Fajer i inni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Liczba protestów wekslowych stale się zmniejsza.

Bardzo ostrożna polityka kredytowa banków, przemysłu i kupiectwa, coraz większe przyjmowanie się formy sprzedaży wyłącznie za gotówkę, a wreszcie kurczące się obroty gospodarcze, powodują dający się zaobserwować od szeregu miesięcy stały spadek protestów wekslowych. W sierpniu rb. zaprotestowano w całej Polsce ogółem 269.7 tys. sztuk weksli na sumę 56.7 milj. zł. wobec 288.3 tys. weksli wartości 66 milj. zł. w lipcu rb. a 403.6 tys. sztuk wart. 100.9 milj. zł. w sierpniu 1931.

Protsety wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w sierpniu rb. następująco (pierwsza cyfra liczba weksli zaprotestowanych w tysiącach sztuk, druga wartość w miljonach złotych): Warszawa 42.6 — 10.7, woj. warszawskie 16.7 — 3.4, woj. łódzkie 47.6 — 7.9, w tem Łódź 28.4 — 4.6, woj. kieleckie 26.5 — 4.7, lubelskie 15.6 — 3.4, białostockie 13.6 — 2.0, wileńskie 8.8 — 1.6, w tem Wilno 6.2 — 1.2, woj. nowogródzkie 4.8 — 8.8, poleskie 5.1 — 0.8, wołyńskie 10.4 — 1.8, poznańskie 16.2 — 6.3, w tem Poznań 6.6 — 3.4, woj. pomorskie 7.3 — 2.3, śląskie 8.4 — 2.4, w tem Katowice 2.5 — 0.9, woj. krakowskie 18.6 — 2.5, lwowskie 17.6 — 4.4, w tem Lwów 7.6 — 2.4, woj. stanisławowskie 5.5 — 0.9, tarnopolskie 4.6—0.8.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 20 do 26 bm.: wołów 84, buhaji 157, krów 790, jałówek 140, świń 2227, cieląt 264, owiec 21, razem 3687 szt. zwierząt. Płacono nierogacizny za 1 kg. żywej wagi od 0.90 zł. do 1.50 zł.

DALSZY WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH. W sierpniu rb. nastąpił dalszy wzrost wkładów w kasach oszczędności. Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wynosiły na dzień 31.VIII rb. 397.311 tys. wobec 394.839 tys. zł. na 31.VII, a łącznie z lokatami na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych osiągnęły w końcu sierpnia 548.115 tys. zł. W 377 kasach komunalnych wkłady na książeczkach oszczędnościowych zwiększyły się z 528.608 tys. zł. na 31 lipca rb. do 528.637 tys. na 31-8 rb., natomiast lokaty instytucyj finansowych spadły z 32.922 na 32.784 tys., a włady na rachunkach bieżących czekowych i żyrowych z 45.344 na 45.056 tys. zł. W dwóch kasach niekomunalnych wkłady oszczędnuściowe spadły nieznacznie z 37.301 na 37.263 tys., lokaty instytucyj finansowych z 6.684 na 6.647 tys., a wkłady na rachunkach bieżących ze 111 na 102 tys. zł.

GRUNTA DUCHOWIEŃSTWA. Na zapytania urzędów gminnych władze wyjaśniły, że grunta będące w użytkowaniu duchowieństwa wolne są od podatków państwowych. Natomiast gminy mają prawo nakładać na grunta kościelne i ściągać t. zw. podatek wyrównawczy na rzecz gmin. wiejskich.

KONWENCJA FABRYKI TAŚM. W najbliższych dniach odbyć się ma w Łodzi zjazd przedstawicieli fabryk produkujących taśmy gumowe. Przedmiotem obrad będzie sprawa porozumienia co do całego szeregu artykułów produkowanych przez te fabryki. Inicjatywa podjęta przez związek przemysłu konfekcyjnego zmierza do ustalenia jednolitych cen oraz zawarcia konwencji, której przekroczenie pociągałyby za sobą kary konwencjonalne. Dalszym etapem tej akcji miałoby być utworzenie specjalnego funduszu rezerwowego celem przeprowadzenia normowania produkcji na podstawie klucza ustalonego za wspólnem porozumieniem.

BIELSKI PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY. W sierpniu uruchomione zostały wędzarnie ryb oraz przemysł konserw rybnych, zbyt jednak tych wyrobów jest chwilowo jeszcze umiarkowany. Młyny okręgu śląskiego pracowały w ograniczonych rozmiarach, prawie wyłącznie na pokrycie miejscowego spożycia. Browary i fabryki likierów wykazują w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego zmniejszenie zbytu, przyczem odczuwać się daje konkurencja drobniejszych zakładów, pracujących w korzystniejszych warunkach.

PRZEMYSŁ MYDLARSKI. W miesiącu sierpniu obroty, jak również produkcja, w stosunku do poprzedniego miesiąca, nie uległy zmianie. Niekorzystnym objawem w tej gałęzi przemysłu jest wzmagająca się coraz bardziej w ostatnim czasie propaganda, uprawiana przez niemiecko-gdańskie fabryki mydła. Popyt na artykuły przemysłu mydlarskiego utrzymuje się w granicach niezmienionych, jednakże konsumenci ograniczają się do zakupu artykułów drugorzędnych, tańszych.

HANDEL BŁAWATNY W WIELKOPOLSCE. W detalicznym handlu bławatnym panował w sierpniu zastój posezonowy. Mimo wyprzedaży nie udało się osiągnąć oczekiwanych obrotów. Pogoda dopisała w zupełności, skutkiem czego kupowano tylko rzeczy lekkie, lecz w bardzo tanich gatunkach. Zimowych, względnie jesiennych artykułów nie kupowano wcale. Ceny towarów bawełnianych wykazywały tendencję utrzymaną, w końcu sierpnia podnieśli nawet fabrykanci ceny o 5 proc. Ceny artykułów jedwabnych i wełnianych pozostały na tym samym poziomie. Z dniem 1 września br. wszystkie fabryki trykotaży podniosły ceny zimowej bielizny trykotowej o 8 proc. Tranzakcje dokonywane są tylko za gotówkę. Obroty w sierpniu w sierpniu w stosunku do ubiegłego roku, wykazują spadek o 15—20 proc.

ZAMKNIĘCIE 24 HUT ŻELAZNYCH W BELGJI. Na ogólną liczbę 62 hut żelaznych na terenie Belgji, na dzień 1 bm. czynnych było tylko 38 hut, pozostałe zaś 24 są unieruchomione. Zamknięcie przeszło trzeciej części hut odbiło się fatalnie na rynku pracy i powiększyło znacznie kadry bezrobotnych, wśród których znalazło się wielu robotników polskich, zatrudnionych dotychczas w hutach.

WIELKA UPADŁOŚĆ WŁÓKIENNICZA W NIEMCZECH. Założona w roku 1830 wielka firma włókiennicza Raff Synowie w Monachjum zmuszona była w związku z długotrwałym kryzysem gospodarczym zawiesić wypłaty. Firma posiada duże fabryki bawełniane i sztucznego jedwabiu w Ausburgu i Meerburgu.

ZŁOTO WRACA DO AMERYKI. Przywóz złota do Stanów Zjednoczonych w sierpniu rb. przedstawiał wartość 24.170.000 dol., wobec 16.334.000 w lipcu rb. a 539.000 dol. w sierpniu ub. r. Eksport złota w sierpniu był pierwszy raz od grudnia 1931 niższy od importu i wynosił 18.076.000 dol. wobec 23.474.000 w lipcu rb. a 390.000 dol. w sierpniu 1931. Import srebra wynosił 1.554.000 dol. wobec 1.288.000 dol. w lipcu rb., a 2.685.000 dol. w sierpniu 1931, eksport — 433.000 dol. 828.000 i 2.024.000 dol.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 28 września.

Dewizy: Belgja 123.90, Holandja 358.38, Londyn 30.80 — 30.76, Nowy Jork 8.925, Paryż 34.95 i pół, Szwajcarja 172.05.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 8.9175 — 8.918. Banknoty dolarowe w obrotach międzybankowych 8.90 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.59. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.61. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.25. Marki niemieckie (bnknoty) w obrotach prywatnych 211.50.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.50 — 52.75 — 52.88 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 106,50; 4 proc poż. inwestycyjna 99.50; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 48.50 — 48.64.

Akcje: Bank Polski 88.00 — 89.00; Lilpop 13.50 — 13.75; Starachowice 9.15 — 9.25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto od 16,00 — 16,25. Pszenica jednolita 26,00 — 27,00. Pszenica zbierana 25,00 — 26,00. Owies jednolity 16,50 — 17,50. Owies zbierany 16,00 — 16,50. Jęczmień na kaszę 16,00 — 16,50. Jęczmień browarny 18,50 — 19,50. Gryka 17,00 — 19,00. Proso 18,00 — 20,00. Groch polny jadalny z workiem 25,00 — 28,00. Groch Victoria z workiem 26,00 — 30,00. Peluszka 18,50 — 20,00. Rzepak zimowy 41,00 — 42.50. Siemie lniane basis 90 proc. 33,00 — 35,00. Koniczyna biała surowa 120,00 — 160,00. Koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 160.00 — 200,00. Koniczyna czerwona surowa 110,00 — 130,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 130,00 — 145,00. Mąka pszenna luksus. wym. 40—50 proc. 46,00 — 51,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50 — 60 proc. 41,00 — 46,00. Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 28,00 — 30,00. Mąka żytnia sitkowa wym. po 50 proc. 22.00 — 24,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 22,00 — 24,00. Otręby pszenne szałe 11,00 — 11,50. Otręby pszenne średnie 10,50 — 11,00. Otręby żytnie 8.50 — 9,00. Kuchy lniane 18,50 — 19,50. Kuchy rzepakowe 15,50 — 16,00. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17,00 — 17,50. Ziemniaki jadalne 4,50 — 5,00.

Kronika Olkuska.

× **AKADEMJA ŻAŁOBNA.** Dzisiaj tj. 29 bm. wieczorem w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu (godz. 7) odbędzie się akademja żałobna ku uczczeniu śp. Prezydentowej Mościckiej. Program: referat p. W. Tarchalskiej, śpiew p. H. Czechowskiej przy akompanjamencie p. Kardaszewskiego, deklamacja uczenicy miejscowego gimnazjum żeńskiego i popisy orkiestry papierni „Klucze“ pod batutą p. Sosnowca.

× **OSOBISTE.** Wiceburmistrz p. Franciszek Zbieg wrócił z ćwiczeń wojskowych i objął urzędowanie.

× **DRZEWA OWOCUJĄ.** Dzięki pięknej pogodzie i niezwykłemu ciepłu, niektóre drzewa owocowe w Olkuszu przed miesiącem pokryły się kwieciem, a obecnie, jak np. jabłonie, zaczynają owocować.

× **LOTNA KOMISJA PRZECIWPOŻAROWA** w składzie: pp. st. instruktora pożarnictwa Kałkowskiego z Olkusza, prezesa straży Spytka i naczelnika Szostka z Bętkowic, gm. Cianowice, naczelnika Kołodziejczyka z Bębła i sołtysa Synowskiego z Czajowic dokonała przeglądu strychów i kominów we wsi Czajowice, gm. Cianowice, gdzie skonstatowała sporo nagromadzonego łatwopalnego materjału, kominy zaś w stanie niebezpieczeństwa wybuchu pożaru od iskier.

× **ZATRZYMANIE 160 KG. BŁYSZCZU OŁOWIU.** Onegdajszej nocy policja olkuska zatrzymała w Olkuszu furmankę, zdążającą w kierunku Chrzanowa, na której znaleziono 160 kg. kruszcu tj. błyszczu ołowiu, pochodzącego z nielegalnego i niebezpiecznego wydobywania z zatopionej kopalni „Ulisses“ pod Bolesławiem. Błyszcz ołowiu wieźli do Chrzanowa celem spieniężenia go tamtejszym handlarzom: Stefan Wójcik z Ujkowa Starego pod Bolesławiem i Jan Kaliwoda z Bolesławia. Błyszcz ołowiu używają garncarze i kotlarze do pobielania.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Czy naprawdę oszczędzisz co na tem, że skasowałaś kucharkę? Przecież masz teraz na jej miejsce posługaczkę i to także sporo kosztuje...

— A jednak oszczędzam dużo: odkąd sama gotuję, mój mąż zupełnie stracił apetyt!

Z całej Polski.

STAN ZDROWIA ROSTWOROWSKIEGO.

W stanie zdrowia znakomitego pisarza Karola Huberta Rostworowskiego, przebywającego obecnie w sanatorjum Kasy Chorych w Bystrej, daje się ostatnio zauważyć pewna poprawa. Lekarze mają nadzieję, że ze względu na niespożycie twardy organizm chorego jako też i na doskonały klimat Bystrej uda im się utrzymać chorego przy życiu.

JESIEŃ W TATRACH.

Tegoroczna jesień w Tatrach i Zakopanem odznacza się niebywale piękną pogodą. Dnie cieple, pełne słońca, sprawiają wrażenie pełni lata w Zakopanem. Piękna pora jesienna, w czasie której utrzymuje się nadal świeża zieleń listowia — a co więcej miejscami puściły świeże pędy świerków i poraz drugi zakwitły poziomki — sprzyja wycieczkom górskim, tembardziej, że wskutek zmniejszenia się ruchu turystycznego, oraz ciszy panującej w Tatrach nabierają one jeszcze większego uroku. Wspaniała pogoda jesiene, wedle przepowiedni tutejszych gazdów utrzyma się tego roku dłuższy czas. Warunki pobytu dla gości, których znaczna liczba jeszcze przebywa, są obecnie idealne, gdyż ceny utrzymania w pensjonatach obniżono do minimum.

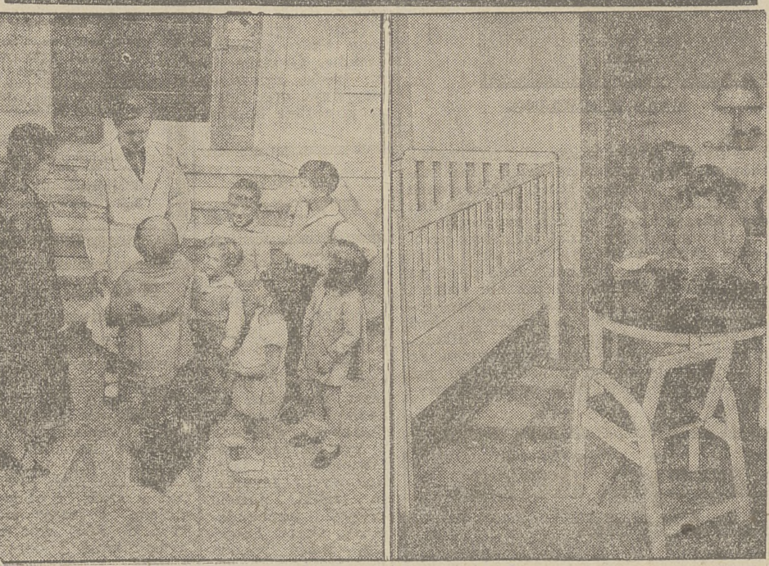
DYMISJA KATA MACIEJEWSKIEGO.

Wielką sensację wywołała dymisja wykonawcy wyroków śmierci, Maciejewskiego. P. Maciejewski otrzymał z ministerstwa sprawiedliwości zawiadomienie o zwolnieniu ze stanowiska z trzymiesięczną odprawę. Dymisja została spowodowana szeregiem gorszących awantur w stanie nietrzeźwym, jakie ostatnio spowodował Maciejewski. Ciekawem jest, że dymisja przypada właśnie po wykonaniu setnego wyroku śmierci. Na miejsce p. Maciejewskiego został dotychczasowy pomocnik jego Braun. Zachowanie się Maciejewskiego sprawiało od pewnego czasu wiele kłopotu władzom z powodu jego silnego pociągu do alkoholu. Największa awantura zdarzyła się na dworcu w Nieświeżu, gdzie Maciejewski, jadąc na egzekucję, tak sobie podchmielił za otrzymane zgóry pieniądze, że narobił wielkiego nieporządku w wagonie kolejowym. Gdy konduktor zażądał opuszczenia przedziału, zaczął się awanturować i odmówił wylegitymowania się. Z wielkim trudem dopiero wezwany starszy przodownik policji wylegitymował kata. Obecnych opanowała zgroza — szybko wytransportowano Maciejewskiego całkowicie pijanego na miejsce egzekucji, która z jego winy opóźniła się o 8 godzin. Przed kilku dniami znowu Maciejewski w stanie nietrzeźwym w jednym z tramwajów warszawskich zażądał od policjanta, aby się przed nim wylegitymował, wykrzykując przytem, że ma duże stosunki, bo nie jest byle kim — jest katem. Tych wszystkich skandali było władzom dość i dlatego Maciejewskiego ostatecznie usunięto.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa następcy kata nie została jeszcze zdecydowana i nominacja dotychczasowego pomocnika Maciejowskiego Brauna nie jest jeszcze postawiona. W Ministerstwie sprawiedliwości znajduje się około 50 ofert kandydatów na stanowisko kata, wśród nich kilka pochodzących od ludzi z średniem wykształceniem i bezrobotnych. Cały szereg ofert kandydatów na ponury urząd, proponuje prace za minimalnem wynagrodzeniem.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI.

Tragiczna scena rozegrała się w nocy na 26 b. m. w Olesznie pow. Włoszczowskiego, w mieszkaniu nauczycielki, szkoły powszechnej Józefy Binkiewiczówny. Oto przyjaciółka jej Antonina Jabłońska która przed paru dniami przybyła z Krakowa do Oleszna, celem objęcia posady nauczycielskiej, popełniła w straszliwy sposób samobójstwo. Oblawszy się naftą zbliżyła się do ognia i momentalnie stanęła w płomieniach, ponosząc śmierć. Przyczyna samobójstwa nie jest narazie znana.



HOTEL DLA DZIECII.
W Berlinie otwarty został pierwszy hotel dla przejezdnych dzieci rozmaitego wieku. Po lewej stronie: Pielęgniarka odbiera małego gościa. Po prawej stronie: Mały gość podczas zabawy.

Samoloty stratosferyczne

dokonają przewrotu w lotnictwie.

Zakłady lotnicze Farmana we Francji pracują od dłuższego czasu nad skonstruowaniem aparatu, któryby nadawałby się do lotów na wysokości kilkunastu tysięcy metrów. na zasadzie doświadczeń i obserwacji, poczynionych przez profesora Piccarda podczas jego sensacyjnego lotu.

Choć próby jeszcze się nie rozpoczęły, wiadomo już, że samolot Farmana rozwijać będzie szybkość 900 do 1500 kilometrów na godzinę.

Kadłub samolotu, długości 9 metrów, posiadać będzie potrójne ściany, zabezpieczające przed zimnem i działaniem promieni ultrafjoletowych.

Naturalnie, że kabiny dla pasażerów i pomieszczenie dla pilota będą hermetycznie zamknięte i zaopatrzone w aparaty, wytwarzające tlen.

Najciekawszem urządzeniem stratosferycznego samolotu jest mechanizm, który zmniejsza szybkość aparatu w chwili lądowania.

Samolot, wyrzucony przy pomocy specjalnej katapulty, czyli mechanicznej procy, wzbijać się będzie prawie prostopadle w powietrze, a gdy dotrze do zamierzonej wysokości rozwinie błyskawiczną szybkość, pozwalającą na przebycie w kilka godzin trasy z Europy do Ameryki.

W czasie opadania samolot rozwinie specjalne spadochrony, które ułatwią mu bezpieczne lądowanie.

Samoloty stratosferyczne Farmana mają mieć specjalne motory, o sile 1000 koni, które przystosowane będą do odmiennych warunków niskiego ciśnienia, panującego na tak znacznych wysokościach.

Rzeczy ciekawe.

„WSPÓŁCZESNY“ PROCES.

Paryski syndykat nauczycieli tańców wytoczył proces ks. bisk. Duparque, który zabronił swoim parafjanom tańczyć modne dziś a tak często bezwstydne tańce i nazwał je „niemoralnemi“. Kursy tańców ksiądz biskup scharakteryzował jako „szkoły rozwiązłości“ wyraziwszy naganę nietylko dla nauczycieli, lecz i dla uczestników wieczorów tańcujących.

Nauczyciele tańca — zareagowali.

Uważając, że zostali dotknięci i materjalnie i moralnie, wytoczyli przeciwko biskupowi akcję cywilną w sądzie.

Wybuchła formalna sensacja. Salę sądową wypełniły tłumy zaciekawionych zwolenników „zmodernizowanej“ choreografji.

Adwokat powodów cytował w czasie procesu teksty kanoniczne, które w jego mniemaniu miały rzekomo dowodzić, że biskup nie miał prawa potępiać z kazalnicy tak rozpowszechniony obyczaj, jak tańce.

Adwokat ks. biskupa przytoczył poglądy prawie wszystkich członków Akademji Francuskiej, które wypowiadały się przeciwko tańcom współczesnym.

Po krótkiej naradzie sąd wyniósł decyzję, uznającą proces syndykatu za nieuzasadniony i prośbę metrów tańca odalił.

WALKI BYKÓW W BUŁGARJI.

Corrida zawita do Bułgarji. W stolicy kraju, w Sofji mają się odbyć wielkie walki byków, które wzbudziły ogromne zainteresowanie w całym kraju. Pewne sfery wyrażają jednak duże niezadowolenie z racji wprowadzenia tej rozrywki w Bułgarji i starają się wyjednać u rządu zakaz urządzania widowisk tego rodzaju. Na czele protestujących znalazły się związki nauczycieli szkół średnich oraz profesorowie uniwersytetu, którzy motywują swój sprzeciw względami na dobro młodzieży.

KRYZYS W CZECHOSŁOWACJI ROŚNIE.

Wzrost kryzysu w Czechosłowacji znajduje swój wyraz w rosnącej wciąż liczbie egzekucyj i licytacyj publicznych. W Pradze np. w ciągu pierwszego półrocza r. b. dokonano 14.939 egzekucyj, oraz 673 licytacyj przymusowych. Tak samo rośnie liczba eksmisyj, których w tym samym czasie nakazały sądy 212.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

41

Całuję ręce, które były dla mnie tak dobre i czekam na odpowiedź. Zawsze pani — Wiktor Boretti“.

I wtedy, natychmiast, postanowiła

— Marjanno, — zawołała, otwierając drzwi do kuchni. — Proszę mi zaraz przynieść moją dużą bronzową walizkę. Jadę jutro raniutko do Warszawy.

— O, Jezu, tak nagle? Czy się co stało złego?

„Nic złego, nic złego“, myślała Julja, patrząc na przestraszoną twarz starej. „A może właśnie stanie się coś bardzo pięknego“.

A głośno powiedziała:

— Mam do załatwienia pewną pilną sprawę w Warszawie. Nie zdążę się już zobaczyć z panem Kazimierzem. Zostawię ci więc liścik do niego, by zawiadomił moich pacjentów. On porozumie się już z doktorem Winterem, który mnie na ten czas zastąpi. Liścik zaniesie Marjanna panu Kazimierzowi jak odjadę.

Nie chciała widzieć zatroskanych oczu aptekarza, słyszeć jego nieśmiałych błagalnych słów, zastanawiać się nad jego argumentami o „rozsądku i cierpliwości“.

„Nie, nie“, myślała gorączkowo jakgdyby odpowiadając na zwykłe słowa Karśnickiego „Świata“, a tembardziej szczęścia na tym świecie nie zdobywa się biernością, czy rozsądnem czekaniem. Trzeba działać. Szczerze otwarcie, poprostu. Tak mówił Wiktor, tak mnie uczył. I jego będę słuchała“.

I, oto teraz siedzi w pociągu, a każdy obrót kół zbliża ją do celu.

Poraz tysiączny może rozpamiętywała tę chwilę, która przyjdzie.

Zajedzie do hotelu. Zalefonuje do niego. Może go nie będzie w domu. Ależ nie, będzie z pewnością. Przecież, nieraz jej mówił, że całe ranki spędza w domu na ćwiczeniu się w grze.

— Proszę o bilet, — powiedział nad nią uprzejmy głos konduktora.

Ocknęła się, podała bilet.

— O której jesteśmy w Warszawie? — spytała.

—12.36, — brzmiała odpowiedź.

Drzwi przedziału zamknęły się ze stukiem.

..... o 12.36. Więc będzie w domu i ona usłyszy w telefonie jego głos. Głos Wiktora. — To pani? O jakże się cieszę. Zaraz przyjeżdżam. Gdzie pani mieszka?“

Pociąg zwolnił biegu, potem zakołysał się gwałtownie, zaśpiewały hamulce, zabrzęczały jakieś łańcuchy, zgrzytnęły zawiasy. Pociąg stanął.

Julja spojrzała na zegarek.

Było 15 minut po 11-tej.

— Skierniewice! — zawołał urzędowy głos za oknem.

Julja wstała, podeszła do okna. Na peronie roiło się od ludzi. Wsiadali, wysiadali. Jakaś para całowała się na przywitanie, długo, z radosnemi uśmiechami na twarzach. Potem wzięli się pod ręce, zniknęli za parkanem otaczającym dworzec.

— Piwo, zakąski, piwo, owoce... — wykrzykiwał chłopak, pchając przed sobą wózek.

— Gazety warszawskie! dzisiejsze ranne gazety warszawskie!... — krzyczał przekupień.

Julja kiwnęła na niego.

— Daj mi dzisiejszy ranny dziennik.

— Jaki?

— Niech będzie „Zwiastun“ — powiedziała machinalnie.

Wzięła gazetę i położyła na półce koło walizki.

— Odjazd! — zawołał konduktor.

Przeciągły gwizdek. Pociąg ruszył.

Julja wzięła gazetę, rozłożyła ją, przebiegła wzrokiem pobieżnie kolumny, i nagle, zdawało jej się, że krew odbiega jej od serca.

U góry środkowej kolumny widniał wielkiemi literami tytuł.

„Wywiad naszego współpracownika z Wiktorem Borettim.

A pod spodem:

Rozmowa przed tournee zagranicznem znakomitego muzyka“.

Chciwie zabrała się do czytania.

Dziennikarz zaczynał od opisu wykwintnego mieszkania artysty.

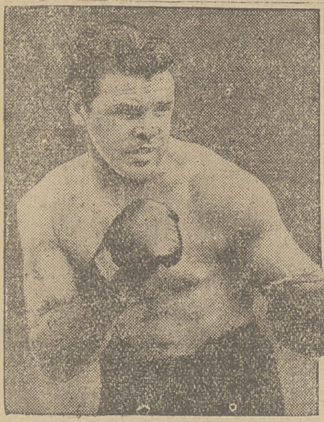
Potem przeszedł do samej rozmowy:

Zwykłe pytania o plany na przyszłość. Potem...

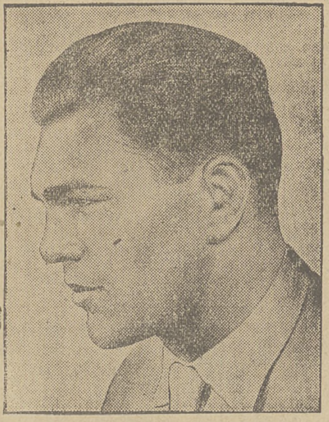
Wypieki wystąpiły na twarz Julji, serce jej biło tak silnie, że omal nie wyskakiwało z piersi.

D. c. n.

Schmeling pokonał Walkera



MICKEY WALKER.



MAKS SCHMELING.

W poniedziałek wieczorem w Nowym Jorku rozegrana została sensacyjna walka bokserska pomiędzy Niemcem Schmelingiem i Amerykaninem Walkerem, zakończona zwycięstwem Niemca w 8 starciu przez techn. k. o.

Zawodom przypatrywało się zgórą 30.000 widzów, przyczem obecny był również szereg osobistości ze świata sportowego, jak Tuney, Sharkey, Dempsy i inni.

Spotkanie przeprowadzone było z niezwykłą zaciętością i miało przebieg miejscami wprost dramatyczny. Walker bowiem już w pierwszem starciu idzie na deski do 5, przyczem walczy następnie bardzo ambitnie. Początkowo przeważał Sch., a dopiero w 5, 6 i 7 starciu miał nieznaczną przewagę Walker.

W 8 starciu, kiedy twarze obu walczących zbroczone były całkowicie krwią. Sch. stawia wszystko na jedną kartę. Walker pada dwukrotnie na ziemię. Oczy jego wskutek ciosów, otrzymanych od Sch. zamknęły się zupełnie, tak, że nie widział już swego przeciwnika. Również Sch. był porządnie obity Pod koniec starcia, Walker upada do 9 na ziemię, wstaje jednak, ale już nie doszedł do przeciwnika, gdyż został ponownie powalony na ziemię. W tej samej prawie chwili, dobiega do sędziego trener Walkera, Bearna i oznajmia sędziemu ringowemu, że Walker poddaje się, gdyż nie jest on już zdolny do walki. Schmelinga ogłoszono zwycięzcą.

Ostatnia egzekucja kata.

Sam sobie odebrał życie.

Przed kilku dniami popełnił samobójstwo kat angielski John Ellis. W służbie ministerstwa sprawiedliwości przebywał Ellis 23 lata, wykonał zaś w tym czasie około 200 wyroków śmierci.

Ellis poderżnął sobie gardło brzytwą... Brzytwa była od 1924 roku narzędziem zarobku kata. Podał się bowiem do dymisji i został fryzjerem. Oczywiście, zawód fryzjera jest dużo mniej dochodowy, niż, wyjątkowa bądź co bądź, sytuacja kata. A jednak Ellis został fryzjerem i zrezygnował z katowskiego rzemiosła. Stało się to, po ostatniej egzekucji, jakiej dokonał.

Była to egzekucja młodej kobiety, pani Tompson, która wraz ze swym kochankiem została skazana przez sądy angielskie na śmierć przez powieszenie. Wraz z jej kochankiem i wspólnikiem zbrodni dokonali oni razem zgładzenia niewygodnego męża p. Tompson zapomocą otrucia go miałko utłuczonem szkłem. Mąż zmarł w przerażających boleściach, ale jego zeznania złożone lekarzowi posłużyły za nitkę do kłębka i doprowadziły do wykrycia winnych.

Był to też bardzo sławny proces, który zajął na jakiś czas opinję publiczną. Egzekucja skazanej obfitować miała też w nader przykre momenty osoby, która chciała jeszcze za wszelką cenę żyć i do ostatka robiła co mogła, by odwlec chwilę śmierci. Podziałało to już wówczas tak silnie na kata, że tego samego dnia poprosił o urlop zdrowotny, a jeszcze przed jego ukończeniem podał się do dymisji. Nalegania władz nie pomogły.

Nie pomogło też zaproponowanie mu całorocznego urlopu z podwójną gażą, celem ostatecznego przyjścia do zdrowia. Ellis odepchnął wszystkie te propozycje, twierdząc, że czuje się w niemożliwości dokonania chociażby jednej egzekucji. „Nie mogę spać, nie mogę zasnąć" — skarżył się wszystkim.

I został fryzjerem.

Był zresztą człowiekiem złamanym. Obecnie, po 8 latach od tragicznej egzekucji popełnił samobójstwo.

Syn zmarłego opowiedział obecnie dziennikarzom, że ojciec jego już raz, w parę miesięcy po skazaniu p. Tompson usiłował popełnić samobójstwo, oddając do siebie strzał ze strzelby. Został jednak odratowany.

„Wedle obowiązujących u nas ustaw, pociągnięto mego ojca — opowiada młody Ellis — do odpowiedzialności karnej. W sądzie musiał złożyć solenną obietnicę i dać słowo honoru, że przez najbliższych 8 lat nie wróci do planów samobójstwa. Jest to system, jak stosują sędziowie angielscy w stosunku do niedoszłych samobójców. Nie każą im wyrzec się na zawsze, ale na pewien dłuższy czas, realizacji swych planów. Samobójca wyrzeka się — a gdy ów okres czasu przeminie, zwykle do tych planów już nie wraca. Mój ojciec, jak panowie widzą, niestety, wrócił"...

„A ojciec nie był bynajmniej człowiekiem nerwowym" — ciągnął dalej najspokojniej syn samobójcy — „kiedyś, jeszcze jak byłem młodym chłopcem, w 1918 roku, przyszedłem rano do pokoju jadalnego. Przez uchylone drzwi do sypialni ojca, zobaczyłem, że przebiera się on z fraku w poranną pyjamę. Domyśliłem się, że chodzi o egzekucję.

W czasie śniadania ojciec był w niezmąconym, dobrym humorze. Mówił, że ranne wstawanie daje mu zawsze świetny apetyt. Zapytałem o egzekucję. Jakież było moje przerażenie, gdy dowiedziałem się, że tego dnia dokonał on w ciągu 10 minut nie jednej, ale 8 kolejnych egzekucyj: — powieszono wówczas całą szajkę irlandzkich rewolucjonistów sinfejnistów: ojciec opowiadał mi, że jeden z nich miał zaledwie lat 17, wyglądał zaś dużo młodszy. „Był nawet podobny do ciebie" — mówił ojciec.

Czemżeż więc była, w swej grozie egzekucja p. Tompson?

OWACJA KWIATOWA.

— I cóż pan na to, dyrektorze, że dostałam dziś aż sześć koszów z kwiatami — mówi diva operetkowa.

— Przecież to nic nadzwyczajnego — odpowiada dyrektor.

— Przeciwnie, to rzecz niezwykła — bo zapłaciłam tylko za pięć koszów!

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela bezpłatnie. 5037

NAUKA I WYCHOW.

ŚLĄSKA SZKOŁA Muzyczna Katowice, Szopena 16. Przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932-33, do klas: teorji i kompozycji, śpiewu solowego, organu, fortepianu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabasu, gimnastyki rytmicznej, oraz instrumentów jazzbandowych: saxophonu, trąbki, puzonu, perkusji jazzbandodowej, gitary hawajskiej, bańjo, bandeonu i zespołu (orkiestry) jazzbandowego. Wpisowe zł. 5, opłata miesięczna od 20 zł. Zniżki kolejowe 75 proc. Sekretarjat czynny 10—13, 15—19. — Z poważaniem Dyrekcja. 5300

LOKALE

DOMEK nwy, 2 pokoje z kuchnią w dużym ogrodzie na Starym Sosnowcu do wynajęcia. Aleja 19, Pomorska od 3-ciej. 6056

POKÓJ umeblowany wynajmę inteligentnemu panu Mościckiego 19, m. 11 parter od 2—6. 6057

POKÓJ do wynajęcia umeblowany. Pogoń, Pszenna 1. mieszk. 8. 6053

3 POKOJOWE mieszkanie z kuchnią (św. elektr., zlew) do wynajęcia Sosnowiec. Piłsudskiego 25. 6043

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Zygmunt Kołodziej. 6046

ROZNE

SYNDYK ostateczny masy upadłości Kopalni „Wiesława" Sp. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że na tejże Kopalni są do sprzedania: 1 motor na 200 K.M. 3.000 volt z szafą i obornikiem, 1 motor na 56 K.M. 3.000 volt z wyłącznikiem i obornikiem, 1 kołowrót 2-bębnowy na 15 K.M 220 volt, 3 wrębówki pneumatyczne Demag, 3 młotki pneumatyczne Flottmann. 6055

ARTYKUŁY TOALETOWE, domowe dla przemysłu, handlu i rzemiosła po cenach najtańszych w składzie aptecznym Z. Jackowskiego w Dąbrowie Górniczej. 3-go Maja Nr. 6. 5746

ZAGINĄŁ chłopczyk 7-letni blondynek 28 września wieczorem w Będzinie na Starym Rynku. Zdzisio Bińczyk, zamieszkały Sosnowiec, Kolonja Zuzanna. — Proszę odprowadzić do policji. 6058

KOZETKI tapczany, materace, otomany po bardzo niskich cenach, również przyjmuje reperacje mebli. Zakład Tapicerski J. Malinowski, Sosnowiec, — ul. Pr. Mościckiego Nr. 15. 5815

FOTOGRAFJE od 5-ciu zł. 6 pocztówek, dowodowe od zł. 1.50 3 sztuki. Na pomniki porcelanki wiecznotrwałe tanio. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 6021

UNIEWAŻNIAM weksle do rozprawy sądowej wystawione przez Siewnika Piotra na zł. 50, drugi zł. 100 Janowi Kleszczowi. 6041

KOREKTOR — STROICIEL fortepianów, pianin i fisharmonij. Wiadomość: Kawiarnia Udziałowa, telef. 13-31. 6047

ODDAM dziecko na własność. Chłopiec 4 tygodnie niechrzczony. Filipkowska Lipowa 2, Sosnowiec. 6048

PRACOWNIA gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy i biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich. Sosnowiec, Piłsudskiego 14-2. 6049

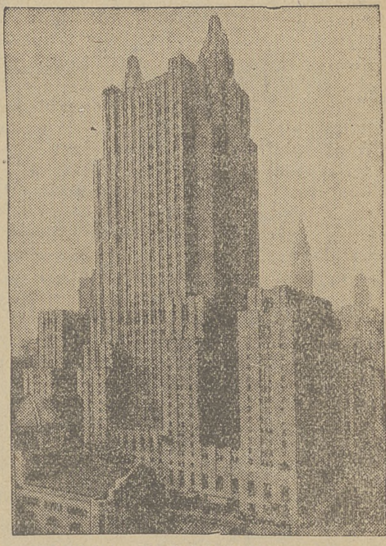
DOWÓD osobisty, kartę na broń, książkę wojskową i różne dokumenty skradziono Moszkowi Roze. Sosnowiec Towarowa 17. 6054

POTRZEBNE zaraz konie do odwózki cegły w Sosnowcu. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12. 6052

PORZĄDEK RZECZY.

— Benjamin Franklin twierdził, że na ziemi tylko dwie rzeczy są pewne — śmierć i podatki.

— Możliwe. Ale na nieszczęście wydarzają się one w odwrotnym porządku.



UPADŁOŚĆ NAJDROŻSZEGO HOTELU ŚWIATA.
Hotel amerykańskich miljonerów, Waldorf-Astoria w Nowym Jorku został na wniosek wierzycieli oddany pod zarząd przymusowy.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI